

Przedobornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 227

Ł

Rok 66

Środa, 30 września 1936

Obóz Narodowy zdobył w Łodzi 27 mandatów

W decydującym starciu z żydo-socjal-komuną Obóz Narod. zgniecie wraz siły

Łódź, 29 września.

Zasadniczo wynik wyborów do rady miejskiej w Łodzi, podany przez nas wczoraj w części nakładu, nie różni się od oficjalnego. **Obóz Narodowy** bowiem, według ostatecznego obliczenia, **zdołał 27 mandatów** (podaliśmy 26), natomiast sjonisiści w jednym z okręgów nie otrzymali trzeciego mandatu, wskutek czego nie wejdzie do rady miejskiej Moszek Fajn.

Prace obliczeniowe głosowania, jak i ważności kartek oraz oddanych głosów na poszczególnych kandydatów, prowadzone były przez poszczególne komisje okręgowe wyborcze przez całą noc. Do godz. 9 rano komisje poszczególne przedstawiły protokolarne wyniki wyborów poszczególnych okręgów.

Punktualnie o godz. 9 rano zebrała się główna komisja wyborcza pod przewodnictwem prezesa Vecsilego, która przeprowadziła skrupulatne badania obliczeń wyników i głosów w poszczególnych komisjach. Badanie trwało do godz. 14, poczem po ostatecznym posiedzeniu wyniki ujęte zostały w formę protokołu, a następnie wydane zostało zarządzenie oddania obwieszczenia o wyniku wyborów do druku. Obwieszczenie oficjalne nastąpi w ciągu środy zrana, a w ciągu 7 dni od tego terminu mogą być zgłaszane protesty przeciwko wynikowi wyborów i to przez odpowiednich pełnomocników danych list, z podpisami najmniej trzystu wyborców dla każdego okręgu, bo tak przewiduje ustawa i przepisy komisji wyborczej.

O godzinie 16 przewodniczący głównej komisji Vecsile podał oficjalne wyniki wyborów.

Uprawnionych do głosowania w dniu 27 bm. było **343.768 osób**, ważnych kartek oddano 256.000, tak, że frekwencja wyniosła przeszło 74 proc.

W poszczególnych okręgach kartek ważnych oddano:

w okręgu I. — 29.484,
w II. — 17.103.

w III. — 23.380,
w IV. — 21.613,
w V. — 29.852,
w VI. — 13.044,
w VII. — 28.543,
w VIII. — 29.126,
w IX. — 25.360,
w X. — 38.394.

Ważnych kartek na poszczególne listy przypada: PPS i klasowe związki zawodowe w dziesięciu okręgach 94.960; Obóz Narodowy w dziesięciu okręgach 77.992; komitet wyborczy Bundu i klas. zw. żydowskich w 10-ciu okręgach 23.785; Niemiecki Związek Ludowy w dziesięciu okręgach 13.059; Narodowo-Chrześc. Front Robotniczy („sanacja”) w dziesięciu okręgach 11.464; Zjednoczony Blok żydowski-wyborczy w pięciu okręgach 10.435; komitet wyborczy Zjedn. Bloku Sjonistycznego w czterech okręgach 10.579; komitet wyborczy ZZZ w siedmiu okręgach 2.309; komitet wyborczy niepodległościowców PPS — frakcji rew. i centralnego zjednoczenia klasowego związków zawodowych 693; stronnictwo Młodo-Niemców (Jungdeutsche Partei in Polen) w ósmiu okręgach 3.136; Stowarzyszenie właśc. nieruchomości chrześcijan w trzech okręgach 1.041; Widzewski niezależny komitet wyborczy w okręgu III. — 760; Obywatelski komitet wyborczy w dziesiątym okręgu 715; niezależny komitet wyborczy robotników fizycznych i prac. umysłowych (grupa Piątkowskiego) w okręgu piątym 137; zblokowany front żydowskiej dzielnicy Górnej i Chojczy wyborczy okręg V. — 250; Polski komitet wyborców w okr. VII. (Piątkowski) 165.

poszczególnych kandydatów, zaszyły pewne zmiany i niektórzy czołowi kandydaci odpadli, oddając mandat umieszczonym w dalszym szeregu kandydatom.

Mandaty z listy Obozu Narodowego otrzymali: Dr. Czesław Rostkowski, Stanisław Zielak, Jan Pawlicki, Bronisław Michalak, Feliks Turski, Antoni Belka, Antoni Czernik, Franciszek Miłoch, Eugeniusz Baranowski, Franciszek Adamiec, Wincenty Koźuchowski, Aleksander Knorr, adw. Kazimierz Kowalski, Jan Sz wajdler, Franciszek Bąk, Henryk Szulc, Piotr Pióciennik, Leon Grzegorzak, Michał Rakowski, Bronisław Kowalski, Władysław Matuzewski, Roman Galar, apl. adw. Bolesław Grochowski, Leon Szczepaniak, adw. Franciszek Sz wajdler, Stanisław Bartczak, adw. Aleksander Klikar.

Mandaty z listy PPS otrzymali: Adam Walczak, Jan Kozłowski, Władysław Szczepańczyk, Józef Marciniak, Józef Błażewski, Józef Niedzielski, Edward Krauze, Franciszek Wojtowski, Zygmunt Rak, Edmund Chodyński, Władysław Gawron, Marja Jaworska, Leon Malinowski, Antoni Fircho, Henryk Domeracki, Zygmunt Miniszewski, Edmund Szturdowicz, Emil Zerbe, Bronisław Kruszkowski, Stanisław Goliński, Józef Potkański, Karol Serwatka, Ludwik Skrzydlewski, Mieczysław Zdziechowski, Bolesław Kraszewski, Teodor Woźniak, Edward Ganzke, Edward Mózdzynski, adwokat Kazimierz Hartmann, Stanisław Landmann, adw. Rafał Kempner, Julian Kukulski, Maks Śniadowicz, Anna Lewinson.

Z „Bundu“: Elja Abram Langkof, Josef Icek Morgentaler, Szmul Milman, Szlama Nutkiewicz, Lew Holenderski, Lajb Chaim Poznański.

Z żydowskiego Bloku Wyborczego: Izzak Lewin, Eljasz Liberman, adw. Josef Wajcman.

Z Bloku Sjonistycznego: dr. Zygm. Elenberg i Suroch Strauch.

Oficjalny podział mandatów

Obóz Narodowy otrzymał 27 mandatów i przeszło 79.000 głosów

Wskutek takiego wyniku główna komisja wyborcza po zastosowaniu odpowiedniego dzielnika przyznała poszczególnym listom następujące ilości mandatów:

PPS i klasowe związki 34,
Obóz Narodowy 27,
Żydowski Bund i żydowskie klasowe związki zawodowe 6.

Zjedn. żydowski blok wyborczy 3,
Zjedn. blok sjonistyczny 2,
razem 72 mandaty.

Wobec tego, że zgodnie z obecną ordynacją wyborczą do samorządu głosowanie odbywa się nie tylko na podstawie kartek, które decydują o przydziale mandatu listom, ale i na podstawie ilości głosów oddanych na



W walce o polityczne i moralne oblicze Polski, a mianowicie o to, czy Polska będzie w szerokim tego słowa znaczeniu państwem narodowym, opartym na zasadach światopoglądu chrześcijańskiego, czy też znajdzie się w orbicie wpływów elementów anarchystycznych, pozostających pod komendą żydo - bolszewji, biorą udział dwa żywioły: polski i socjal - komunistyczny, rekrutujący się głównie z elementu żydowskiego, który dzięki judaszowskiemu srebrenikom opowiadał także nieliczną część społeczeństwa polskiego. W zmaganiu z żydo - komuną, jedynie realną siłą, która wysunęła się na czoło walki, reprezentuje Obóz Narodowy. Wykazały to niezbitnie niedzielne wybory samorządowe w Łodzi, gdzie walka rozegrała się, jak było do przewidzenia, między Obozem Narodowym a socjal - komuną. Inne ugrupowania polityczne polskie odegrały jedynie rolę rozbijącką, przyczyniając się pośrednio do wzmocnienia pozycji socjal - żydo - komuny, która dzięki częściowemu rozbięciu żywiu polskiego powiększyła swój stan posiadania na ratuszu łódzkim. Obóz Narodowy stanowi, jak to wykazały wybory łódzkie, potęgę, której nic nie złamie i która w decydującym starciu z żydo-komuną odniesie ostateczne zwycięstwo.

Jak już zaznaczyliśmy, wskutek oddawania głosów na poszczególnych kandydatów zaszły niespodzianki i w związku z tem nastąpiły unieważnienia. Co najglówniejsze, dla niektórych kandydatów wydrukowane zostały numeryki z niewłaściwymi nazwiskami. Kandydaci ci wskutek tego mimo otrzymania odpowiedniej ilości głosów nie weszli do rady, z powodu unieważnienia ich kartek.

Tak naprzykład w okręgu II. na drugim miejscu listy PPS znajdował się Antoni Leks, natomiast kartki wystawione były na imię i nazwisko Bronisław Leks. Wobec tego, że następni kandydaci Władysław Kędziński i Zygmunt Miniszewski mieli równą liczbę głosów, los rozstrzygnął, kto wejdzie do rady miejskiej. Los sprzyjał drugiemu i Zygmunt Miniszewski został radnym miejskim.

Wynik wyborów w Łodzi nie budzi, mimo wszystko, entuzjazmu u żydokomuny, która zapowiadała zupełny spadek wpływów Obozu Narodowego i liczyła się z całkowitym wzrostem sił P. P. S.

Zupełną natomiast konsternację wynik wyborów wywołał wśród „sanacyjnego” Narodowo - Chrześcijańskiego Frontu Robotniczego. Zgrupowała się tam cała dotychczasowa „sanacja” razem z N. P. R. - prawicą i lewicą, Chadecją „sanacyjną” i starego pokroju. Tak zmontowany front obliczał zdobycie przynajmniej dziesięć mandatów, a już w najgorszym wypadku liczone na sześć do ośm mandatów. Nikt z nich nie liczył się z faktem, że ten „sanacyjno-chadecko-enperowski” blok poniesie tak kompromitującą porażkę. To też „sanacyjny” Narodowo - Chrześcijański Front Robotniczy nosi się z zamiarem wniesienia protestu przeciwko wyborom. Podobne zamierzenia ma też PPS - frakcja rewolucyjna.

Jakie motywy zostaną wysunięte w ewentualnych protestach i czy oraz kiedy one zostaną zgłoszone, nie wiadomo narazie.

Zainteresowane strony wczoraj obradowały na ten temat.

Zgodnie z przepisami protest podpisany musi być przez conajmniej 300 wyborców z każdego okręgu i musi być złożony w ciągu siedmiu dni od daty oficjalnego ogłoszenia wyniku. Wniesienie protestu przeciwko wyborom automatycznie wstrzymuje wprowadzenie radnych do rady miejskiej aż do czasu ostatecznego załatwienia protestu. Wrazie jednak niezłożenia

protestu wojewoda zobowiązany jest zwołać pierwsze zebranie rady miejskiej w myśl przepisów w ciągu miesiąca.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, wyniki wyborcze przyjmowane są również przez żydo-komunę z rezerwą. Sami socjaliści po cichu przyznają, że na ich liście znajduje się większość komunistów i obawiają się, że w razie zatwierdzenia rady niejednokrotnie będą mieli przykrości ze strony zwolenników z pod znaku bolszewickiej gwiazdy.

Poza tem strony przeciwne podnoszą zarzuty, że jednak organizacja wyborcza pozostawiała dużo do życzenia. Przedewszystkiem zaś na czoło wysuwa się fakt, że żydo - komuna zdobyła dość nikłą liczbę głosów chrześcijańskich, gdyż około 48.000 na nią oddali Żydzi.

Wobec tego Obóz Narodowy nadal zajmuje swoje czołowe pierwsze miejsce, opierając się na społeczeństwie czysto polskim.

Fakt tej dominującej roli Obozu Narodowego w społeczeństwie polskim w Łodzi, w mieście, gdzie istnieje 45 proc. mniejszości narodowych i gdzie wpływy socjal-komuny i klasowców są z natury rzeczy stosunkowo silne, będzie miał decydujące znaczenie w ostatecznej rozgrywce żywiołu polskiego z żydo - bolszewją.

Obóz Narodowy w środowiskach o

innym układzie sił społecznych panuje niepodzielnie nad duszami społeczeństwa polskiego. Przekona się o

tem żydo - komuna po wyborach samorządowych w Poznaniu, które odbędą się już 20 grudnia b. r.

Obóz Narodowy wyszedł z wyborów zwycięsko!

Na listę jego padło 80.000 głosów ludzi o zdecydowanym obliczu narodowym

Łódź, 29. 9. Wbraw pozorom i głosom prasy żydowsko-komunistycznej wynik wyborów do rady miejskiej w Łodzi należy ocenić jako sukces Obozu Narodowego.

Właściwy obraz układu sił politycznych i zmian, które zaszły w ostatnim czasie, otrzymamy dopiero przez porównanie obecnych wyników wyborów z wynikami wyborów poprzednich. W maju 1934 r. Obóz Narodowy otrzymał 98.000 głosów, a obecnie przeszło 78.000 głosów. Ubytek 19 tysięcy głosów nie jest stratą, gdyż zawsze istnieje pewien procent wólczegów politycznych, którzy przerzucają się z jednej politycznej grupy do drugiej, czyniąc to nie pod wpływem swoich przekonań ale impulsów. Blyskawiczny wzrost wpływów Obozu

Narodowego w r. 1932 i 1934 musiał za sobą porwać pewną ilość tych wiaśnie wólczegów politycznych, którzy obecnie odpadli, przechodząc na zmianę do zamaskowanego, a raczej już zdemaskowanego w szeregach PPS komunizmu. Pamiętać bowiem należy, że od początku wyborów do samorządu w Łodzi każde kolejne głosowanie przynosiło klęski poprzednim zwycięzcom, wypowiadając się zawsze za stroną przeciwną. Dopiero w tych wyborach zwycięski poprzednio Obóz Narodowy poza częścią koniunkturalnych wólczegów politycznych wyszedł w pełni. Jest to jedyny wypadek w dziejach Łodzi, który świadczy o zdecydowanym ukształtowaniu stosunków politycznych wśród społeczeństwa chrześcijańskiego.

Nie zwycięstwo P. P. S., lecz Żydów i komuny!

Na 95.115 głosów, oddanych na listę socjalistyczną, jest ok. 49.000 głosów żydowskich, 20.000 głosów komunistycznych i kilka tysięcy głosów socjalistów - Niemców

Dzisiaj zresztą narodowcy są głównymi reprezentantami chrześcijańskimi w Łodzi. Socjaliści wzrost swoich wpływów zawdzięczają głosom żydostwa. Na listę PPS głosowało około 48 tysięcy Żydów. W poprzednich wyborach PPS wraz z Bundem zdobyła 27 tysięcy głosów, a razem z idącymi wówczas oddzielnie dwiema Poalej Sionem 32 tysiące głosów. Obecnie PPS i żydowscy socjaliści mają razem 119 tysięcy głosów, czyli tym razem uzyskali 87 tysięcy głosów więcej.

Przyrost ten powstał z kilku źródeł. Pierwsze to, że komuniści, którzy w poprzednich wyborach nie brali udziału, a oddali około 10 tysięcy głosów na znak protestu, obecnie głosując na listę nr. 2, przysporzyli jej około 20 tys. głosów. Do tej sumy doliczyć należy równe 20 tys. wólczegów politycznych, utraconych przez Obóz Narodowy. Wreszcie na listę PPS głosowała niewątpliwie część tych wyborców, którzy poparli w poprzednich wyborach listę „sanacyjną”, jednak nie może to być wielka liczba. — Tych „sanatorów” przy obecnych wyborach nie było wielu, gdyż wszyscy mieli obecnie do wyboru różne ugrupowania „sanacyjne” lewicowe, jak ZZZ, PPS-frakcję rewolucyjną oraz grupę Piątkowskiego.

Ostatecznie jednak razem trzy te źródła dały 40 tys. głosów na listę PPS. Skąd jednak tych 48 tysięcy? Są to niewątpliwie głosy żydowskie.

Z pośród 343.000 uprawnionych do głosowania było okragle 120 tys. Żydów. Frekwencja głosujących Żydów była bardzo wysoka i wynosiła conajmniej przeciętnie 85 procent. Zatem głosów żydowskich ogółem padło ponad 100 tys. do 105 tysięcy. Z tego na listę „Bundu”, sjonistów i ortodoksów oddano razem 49 tysięcy. Na co oddano pozostałe 50 tys. głosów? Na listę PPS, czyli, inaczej mówiąc conajmniej połowę. Większą połowę głosów żydowskich oddano na listę żydo-komuny. Licząc tak, czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że z pośród 98 tysięcy, jakie padły na PPS, połowę conajmniej stanowią Żydzi.

Charakterystyczne jest to, iż w okręgach najmniej zażydzonych frekwencja głosujących była stosunkowo niska. Tak naprzykład w okręgu V. wynosiła 67 proc., w okręgu IV. — 69 proc., a w najbardziej zażydzonej okręgu IX. — aż 96 proc. Jeszcze dokładniejszy obraz daje nam okręg X. W obwodach od 1 do 14, wybitnie żydowskich, procent głosujących wynosił 90 — 92 proc., podczas gdy w pozostałych obwodach tegoż okręgu, zamieszkałych przeważnie przez chrześcijan, odsetek głosujących wynosił tylko 54 procent.

Charakterystycznym jest to, że w tych obwodach okręgu X. zamieszkuje przeważnie polska inteligencja. Razem na różnego rodzaju ugrupowania padło przy obecnych wyborach 17 ty-

sięcy głosów. Jeżeli się zważy, że przy poprzednich wyborach „sanacja” uzyskała 30 tysięcy głosów, to zachodzi pytanie, gdzie jest pozostała reszta głosów. Odpowiedzią na to jest właśnie mniejsza frekwencja głosów polskich. Wielu bowiem „sanatorów” obecnie straciło wogóle orientację polityczną i powstrzymało się od głosowania.

Dalej należy pamiętać, że w poprzednich wyborach listę „sanacyjną” swemi głosami do pewnego stopnia podtrzymał Żydzi. Właśnie ci Żydzi, po raz pierwszy powstrzymujący się od głosowania za „sanacją”, zasilili wydatnie liczbę głosów PPS. Oni też stanowią te brakujące 14 tys. głosów „sanacyjnych”. Oto jest finał polityki „sanacyjnej”.

Obóz Narodowy mimo aresztów, szykan i steku kalumnij przez związek „sanacji” nie został złamany, a tylko część chrześcijan straciła wszelkie poczucie oraz orientację polityczną. Jedni zmarnowali swoje głosy na głupie i nieradne oraz bez znaczenia listy, a inni pozostali w domu właśnie w tym momencie, gdy rozegrała się walka z żydo - komuną. Bardzo smutny bilans dziesięciu przeszło lat radosnej państwotwórczej pracy, to też obecna sytuacja w Łodzi jest zupełnie jasna. Z jednej strony Obóz Narodowy, a z drugiej żydo - komuna. Wszelkie pośrednie niewyraźne grupy przestały istnieć.

Co będzie w nowej wybranej radzie miejskiej? Na to pytanie nie trudno sobie w tej chwili odpowiedzieć. Narodowcy, skonsolidowani i zahartowani w walce, dalej będą pracować nad odzyskaniem Łodzi i Polski. Trudne to i odpowiedzialne zadanie spełnia, w poczuciu swej odpowiedzialności, wiedząc, że są jedynymi reprezentantami Polaków i czując, że mają za sobą całe polskie społeczeństwo.

Co do lewicy, to już nazajutrz po wyborach zaczęły krążyć pogłoski, szerzone przez upojoną zwycięstwem komunę, że pierwszą czynnością na posiedzeniu rady miejskiej żydowsko-socjalistycznej większości będzie odśpiewanie międzynarodówki i uchwalenie 100 tysięcy złotych dla rządu w Madrycie, o ile oczywiście do tego czasu nie ulegnie on likwidacji.

Należy dodać, że socjal-komuna wraz z radnymi żydowskimi będzie miała w radzie miejskiej jedynie zwykłą większość głosów, podczas gdy do przeprowadzenia uchwał o wiążących na długą metę zobowiązaniach, pożyczkach, czy też sprzedaży majątku miasta, wymagana jest większość kwalifikowana.

Takiej większości kwalifikowanej żydokomuna nie będzie miała, nawet gdy wybierze swoje prezydium.

Na uboczu

Cyfry mówią...

Prasa socjalistyczna celowo przemilcza fakt masowego głosownia Żydów na jej listę. Jak ta sprawa w istocie wygląda, przedstawiają to poniższe cyfry:

Żydowska „Bund” otrzymał	23.692 gl.
Żydowska „Aguda”	14.947 ”
Sjonisci	10.601 ”
Razem	49.240 gl.

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła w obecnych wyborach 343.758. Żydzi stanowią 35 proc. ogółu ludności w Łodzi. Jeśli tę proporcję przyjmiemy przy ustalaniu cyfry Żydów uprawnionych do głosowania, otrzymamy cyfrę 114.586. Przyjmując, że w najgorszym razie udział Żydów w głosowaniu wyraża się cyfrą 85 proc. (Żydzi głosowali masowo) otrzymamy liczbę 97.410 głosów żydowskich.

Dalej rachunek jest już prosty. Na 97.410 oddanych głosów żydowskich listy czysto żydowskie otrzymały 49.240, czyli że reszta, t. j. 48.170 głosów, padła na listy socjalistyczne.

Chyba, że Żydzi głosowali na... Obóz Narodowy...

Odliczmy teraz od cyfry 95.115 głosów, jakie otrzymała lista socjalistyczna, 48.170 głosów żydowskich, a otrzymamy cyfrę 46.945.

W tej liczbie mieszczą się głosy komunistów, oddane na listy socjalistyczne (politycz ich nie można, lecz biorąc pod uwagę 20 mandatów, jakie zdobyli komuniści pod firmą P. P. S-u, było ich chyba sporo) i kilka tysięcy głosów socjalistów niemieckich, którzy w tych wyborach nie wystawiali własnej listy, lecz szli solidarnie z „polskimi” socjalistami.

Rachunek ten chyba mówi sam za siebie i dowodzi jednego: P. P. S. opiera swoje „zwycięstwo” na wszystkich innych głosach, tylko nie na polskich.

Po wyborach w Łodzi



„Sanacja”: — Przekonałam się ostatecznie, że już po mnie w Łodzi, ale przynajmniej choć na końcu urwałam narodowcom parę ładnych głosów.

plotki stołeczne

25 września.

W niedzielę opadły płótna, które otoczona była postać ojca sceny polskiej Bogusławskiego. Nie na żadnym skwerze czy placu, lecz na wysepce, ustawionej dla regulowania ruchu, osadzono jego pomnik. Miano go odsłonić wcześniej, ale przypomniano sobie, że nie posiada odpowiedniego tła, cały bowiem gmach teatralny jest obdarty, popękany, przeżarty patyną nie tyle starości, ile niedbalstwa. Tedy choć Bogusławski stał już przed Teatrem Narodowym, wstrzymano jego odsłonięcie, aż do odnowienia gmachu. Teraztem pokryto ściany monumentalnego gmachu, a z pod niego wydobły się na jaw rzeźby, jakimi fronton jego jest bogato udekorowany.

Stać tedy będzie postać wielkiego artysta i obywatela w glorii i pamięci społeczeństwa u wrót tego teatru, który powinien być chlubą i dumą narodowej twórczości scenicznej.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej rozparcelowało swe teatry warszawskie na sezon obecny. Narodowy i Nowy objął Solski, Szyfman, chociaż posiada wpływ decydujący na innych kolegów, wolał wrócić do Polskiego i Małego, wreszcie Letni powierzone Warneckiemu, który teraz dopiero zdobywa ostrogi dyrektorskie. Warnecki pragnął rozpocząć sezon sztuka polską. Wystawił tedy W. Ra-



General Cabanellas (na zdjęciu z prawej), szef rządu narodowego w Hiszpanji, odbiera defiladę wojsk powstańczych w zdobytym w San Sebastianie.

Dekoracja generałów i oficerów orderem Legji Honorowej

Piękna uroczystość w sali honorowej M. S. W.

Warszawa. (PAT) Dnia 28 bm. o godz. 11 w wielkiej sali honorowej min. spr. wojsk. odbył się uroczysty akt dekoracji szeregu generałów i oficerów orderem „Legji honorowej”. Na uroczystość tę przybył generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, który też, jako odznaczony wielką wstęgą orderu „Legji honorowej” dokonał aktu dekoracji obecnych na sali generałów, mianując p. min. spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego i inspektora armji gen. dyw. Rómmla wielkimi oficerami orderu „Legji honorowej” (odznaka drugiego stopnia) oraz generałów Wiczorkiewicza, Regulskiego, Szylinga, Zahorskiego i Włada — komandorami tegoż orderu (odznaki trzeciego stopnia).

Zkolei attaché wojskowy Francji

w Polsce gen. d'Arbonneau dokonał aktu dekoracji innych oficerów, mianując pułkowników dypl. Piekarskiego, Jaklicza, Pragłowskiego, Drucko-Lubeckiego, Roweckiego, Rakowskiego, Karpińskiego, Hellera, Brzeszczyńskiego i Tataro oficerami orderu „Legji honorowej” (odznaka czwartego stopnia) oraz mjr. Szalińskiego, Dymszą, Skarzyńskiego, Iżyckiego, Mieszczańskowskiego, Makowskiego i Dziewanowskiego, kpt. Zinnala, rtm. Bohomolca i por. Klonkowskiego kawalerami (odznaka piątego stopnia) orderu „Legji honorowej”.

Na uroczystości tej, zakończonej tradycyjną lampką wina, obecni byli obaj wiceministrowie spraw wojskowych i szef sztabu głównego wraz z otoczeniem.

packiego syna „Jubileusz”. Sędziwy aktor, który miał sposobność podpatrzenia kulisy tyłu jubileuszów swoich kolegów, a bodajże i jakiegoś własnego, napisał komedię o aktorskim jubileuszu. Chciał pokazać, jak to się jubileusze nie udają, a tymczasem nie udało się sztuka. Zdarza się i tak.

W Teatrze Narodowym jeszcze ciągle mamy wakacyjny program, w którym Osterwie i Cwiklińskiej kazano trzymać sztukę Molnara o „Wielkiej Miłości”. Artysty klasa, ale komedia... „jubileuszowa”. Ale to już taka moda węgiersko - teatralna. U Adwentowicza także Molnara „Matura”, a niedawno przewijała się przez deski Polskiego także jakaś „bujda” węgierska. Może ta propaganda już się wreszcie skończy. Czas chyba, żeby Żydzi w-

gierscy przestali przemawiać do polskiej publiczności swymi dowcipami z kilku naraz scen stołecznych.

W „Nowym” Solski się potknął o komedię angielską G. Janningsa „Sprawy rodzinne”. Jakiś koszmar zakłamania rodzinnego, obce naszemu duchowi stosunki i intrzyki, wszystko to razem ciężkie, trudne do wysłuchania przez kilka aktów i chyba wytłumaczalne chęcią dania widzowi zadowolenia, jakie go przenika przez sposobność widzenia i delektowania się Stanisławą Wysocką w jej przepysznej kreacji, oraz przeżycia kapitalnej sceny pojednania między Wysocką a Węgrzynem. Cóż to za para aktorska! Jakaż prawda przebija z ich słów i z ich gestów! Doprawdy to szczyty artyzmu...

Teraz Szyfman wystąpił w Małym z premierą Winawera „Ryk byłego lwa”. Winawer jest mózgowcem, a dowcip jego rodzi się z kalamburów i z sytuacji. Ba, ale tu zawiódł fatalnie. Nie podobna wysiedzieć trzech godzin. Niema się z czego śmiać, niema czego wyczekiwać.

Jakoś teatrom TKKT się nie wiedzie. Co krok, to kłapa. Może teraz, gdy stanie przed Narodowym Bogusławski, tchnie ten fakt w kierowników jakiegoś życie i jakąś inwencję.

W Łodzi właśnie Wroczyński wystawił W. Wernera „Ludzie na krze”. Zapewniają, że komedia ta stać się może przebojem sezonu. Może. W recenzjach nie wspomniano nawet, że to autor czeski. Uczyniono tem wyłom w polityce teatralnej. Dobrych parę lat minęło od czasu, gdy Szyfman w Polskim wystawił komedię Langnera. Od tego czasu passe. Sam zresztą posiada w tece sztukę Wernera, ale się... boi. Czy to odpowiednio w danej atmosferze politycznej...

A Malicka jest zadowolona. Nieogląda się na żadne subwencje, na żadne klauzule, na żadne zastrzeżenia i wystawia to, co uważa za właściwe. Czyż to nie powodzenie wystawić „Profesję pani Warren” przeszło 200 razy. Ciągłe przy zapelnionej sali. Daje satysfakcję i słuchaczowi i sama — robi forsz!

Bogusławski stanął w niedzielę jak symbol obowiązków wobec teatru i wobec narodu. WARSZAWIANIN.

Nie wyładowali żydom

Toruń. (Tel. wł.). Robotnicy transportowi na Nadbrzeżu toruńskim odmówili firmie żydowskiej „Eksport Zboża Ziemi Dobrzyńskiej” przeladunku wagonu zboża na berlinkę. Pomimo przyrzeczeń wysokiego wynagrodzenia robotnicy nie zgodzili się na żadne ustępstwa. Przeladunek nie doszedł do skutku.

Miljon złotych

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś rano w ciągnięciu loterii państwowej padła wygrana miliona zł na nr. 17385, który znalazł się w posiadaniu drobnej kolektury w Warszawie Szulberga. Ma ona wogóle w sprzedaży 40 losów.

Los, na który padł milion, nabyły cztery osoby, pochodzące ze sfer inteligencji. (w)

Powrót premiera

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Składkowski po tygodniowym urlopie powrócił do Warszawy i objął urządowanie. (w)

Muzeum Kościuszki w Solurze

Berlin. (PAT). Nastąpiło uroczyste otwarcie muzeum Kościuszki w Solurze. Całe miasto udekorowane było flagami polskimi, amerykańskimi, szwajcarskimi.

Żydzi w współczesnej literaturze polskiej

Znany krytyk krakowski, p. Kazimierz Czachowski, podjął się bardzo poważnego zadania. Mianowicie opracował rzetelnie, obszernie i sumiennie całokształt współczesnej literatury polskiej w postaci trzech potężnych tomów, noszących tytuł: „Obraz współczesnej literatury polskiej 1884—1934”.

Niezbędność tego rodzaju dzieła dawała się odczuwać oddawna i to w sposób dość dotkliwy. Tak się bowiem złożyło, że szeroka inteligencja polska i słuchacze szkół wyższych, chcąc się zorientować w prądach, kierunkach i zjawiskach współczesnych literackich, zmuszeni byli sięgać do opracowań dwóch Żydów, a to Wilhelma Feldmana „Historji literatury współczesnej”, uzupełnionej nowszym okresem przez prof. Kołaczewskiego i Stefana Pomera-Pomierowskiego syntezę, wydanej przed kilku laty. Ze skutkiem tego szerzyła się dezorientacja w znajomości i pojęciach o polskim życiu literackim, fałszywe zdania i opinie, to było całkiem zrozumiałe. Tak więc dzieło p. Kazimierza Czachowskiego wyróżnia się nie tylko tem,

że obiektywnie i naukowo jest najlepszym, najpełniejszym i najwartościowszym, ale również tym faktem, mającym, czy się to komuś podoba czy nie, zasadnicze znaczenie, że jego autor jest Polakiem.

Niestety, krytyka narodowa nie może nie mieć wobec pracy krakowskiego autora pewnych zastrzeżeń. Wywołuje je przedewszystkiem sposób ujęcia i ocena pisarzy żydowskich oraz sposób ich traktowania, naszym zdaniem przynajmniej niewłaściwy. W pierwszym rzędzie uderza nader przykro w „Obrazie współczesnej literatury polskiej” obfitość nazwisk żydowskich. Ograniczymy się tylko do trzeciego tomu, omawiającego ostatnie lata. Oto, jacy to pisarze żydowscy, przerwali lub pochodzenia żydowskiego znaleźli w nim miejsce, bądź to w postaci charakterystyki twórczości, bądź też cytaty: Roman Brandstaetter, Emil Breiter, Leon Chwistek, Feldhorn, Hemar, T. Hollender, Bruno Zykind Jasiński, Irena Goldberg Krzywicka, Lewin, Henryka Lazewitówna, Wanda Melcer, Hańsa

Mortkiewiczówna, Herminja Naglerowa, Stefan Napierski, Jan Kott, T. Peiper, Bruno Schulz, Szenwald, Julian Tuwim, Wat, M. Weinert, Wittlin, Antoni Słonimski, Czesław Halicz i Włodzimierz Słobodnik. Ten wykaz napewno nie jest zupełny, nie mamy bowiem pewności co do żydowskości innych nazwisk. Ale to wystarczy. Ładna i barwna galerja. I potem narzekać, że „nasza” współczesna literatura jest uboga.

No, ale ostatecznie uwzględnienie żydowskich pisarzy możnaby wytłumaczyć (nie usprawiedliwić!) tem, że ci panowie piszą po polsku i mają, niestety, czytelników Polaków. Gorzej jest jednak, jeśli autor nie zajął wobec nich odpowiedniego stanowiska. Należałoby tych panów umieścić, jeżeli nie w jakim izolacyjnym miejscu, to przynajmniej w jednym izolacyjnym rozdziale (rozd. 69 „Obrazu” nie ma tego charakteru!), a nie, jak to uczynił krytyk, rozsypać ich i pomieszać z pisarzami rdzennie polskimi. P. Czachowski napewno będzie tłumaczył się względami naukowymi, ale te względy powinny go też skłonić do przeprowadzenia jakiejś bardziej umiejętniej i bardziej precyzyjnej klasyfikacji. Chyba dla naukowego poznania nie jest obojętną rzeczą, czy przedmiot badania, pisarz, jest Polakiem rdzennym, czy też niearyjszym.

To nie jest moment bez znaczenia,

rzecz przypadkowa i mechaniczna, podobnie jak nie jest obskurantyzmem zwracać na to uwagę. Rozróżnianie tych spraw może być bardzo cenne i płodne właśnie naukowo, tłumaczy nam wiele zjawisk, pozwala zrozumieć niejedno. Tego rodzaju traktowanie przedmiotu, jak to uczynił p. Czachowski, możnaby wybaczyć jakieś dziesięć lat temu, ale dzisiaj wymagamy już innego poziomu, chcemy czegoś więcej. Rozsypać, pomieszać to potrafi każdy, trudniej zaś jest przeprowadzić rozumną, uczciwą klasyfikację i uszeregowanie. Gdyby to uczynił p. Czachowski, jego pracowite dzieło, ośmielamy się to twierdzić, zyskałoby jeszcze więcej na wartości naukowej, chociaż, być może, pozyskałoby dlań przeważnie antysemitnika u Żydów, których, żyjąc w Krakowie, nie musi nie lubić.

A że tak jest w istocie, o tem przekonuje nas niezwykle ciepła i pochlebna ocena pisarzy żydowskich. Ze z entuzjazmem p. Czachowski będzie pisał o Słonimskim i Tuwimie, to zupełnie zrozumiałe. Ale zato przykre zdziwienie i najsurowsze potępienie musi wywołać fakt, że z niemalym entuzjazmem wyraża się również o pisarzach żydowskich mniejszego kalibru. Np. o takim strętym Jewreju, którego nawet macierzyste „Wiadomości Literackie” „zerznąły” za ostatni tom o-brzydłych, pornograficznych śmieci

Niefortunne „boje“ Legionu Młodych

Jak to było w Sosnowcu, Grudziądzu i Kaliszu

Sosnowiec, 28. 9. — Dnia 27 bm. w Sosnowcu odbyło się „wielkie zgromadzenie polityczne“ zorganizowane przez „Legion Młodych“ z udziałem p. Euzebjusza Basińskiego z Poznania. Zebranych było około 250 osób, w czym zgórą 30 proc. Żydów.

Mówca rozwijał program „Legionu Młodych“, lecz zgromadzonym widocznie nie bardzo się on podobał, gdyż ustawicznie padały zapytania, przerywając prelegentowi wywody. Gdy niefortunnie wyrwało mu się o Żydach, na sali zapanowało ogólne oburzenie i znalazł się jakiś żydek, który krzyknął „Precz z endecją“. Tego było słuchaczom za wiele i jednogłośnie zażądali opuszczenia sali przez Żydów. Ponieważ organizatorzy zebrania uczynić tego nie chcieli, zgromadzona publiczność usunęła Żydów przemocą. Policja zatrzymała jednego uczestnika zebrania, p. B. Sowę, który pierwszy na okrzyk „Precz z sanacją“ zawołał „Precz z Żydami“.

Prelegent znalazł się w kropce i zakończył swoje przemówienie zupełnie skonfundowany.

Po półgodzinnym przemówieniu prelegent na zakończenie odczytał rezolucję wystosowaną do gen. Rydza-Śmigłego, ale okazało się, że zebrani nie chcą się zgodzić na końcowy jej ustęp: „Ku chwale i rozwojowi Polski ludowej“, lecz domagali się zmiany na „Ku chwale i rozwojowi Polski Narodowej“. Ponieważ organizatorzy zebrania na taką zmianę zgodzić się nie chcieli, publiczność ostentacyjnie powstała z miejsc i odśpiewała „Hymn Młodych“ oraz „Jeszcze Polska nie zginęła“. Równocześnie publiczność opuściła gremjalnie salę, pozostawiając na miejscu osamotnionych i skonfundowanych niedobitków „Legionu“. Wiść o kompromitacji „Legionu Młodych“ wywołała żywe zadowolenie wśród społeczeństwa.

Grudziądz, 28. 9. — Mimo rozlepienia wielkich plakatów i zarzucenia miasta naszego ulotkami, nie zostały zajęte nawet wszystkie siedzące miejsca w sali „Tivoli“, dokąd zwołano publiczne zebranie.

Wśród obecnych przeważali socjaliści z miejscowym przywódcą na czele, adw. dr. Pehrem, którego usiłowano wciągnąć do prezydium, czemu jednak odmówił. Wśród obecnych znajdował się również radny „sanacyjny“ ks. Sowiński, która nie zalicza się chyba do zwolenników „Legionu Młodych“, wobec potępienia tejże organizacji przez episkopat Polski.

Na wstępie zebrania doszło do starcia, albowiem część obecnych domagała się umieszczenia na porządku również dyskusji, czemu prezydium się sprzeciwiło, zasłaniając się brakiem zezwolenia władz administracyjnych. Wobec tego część zebranych

opuściła salę, na której poza księdzem pozostali urzędnicy oraz socjaliści. Mętne wywody mówców oraz sprzeczności tam zawarte nie wywołały jakiegokolwiek entuzjazmu, a przeciwnie dochodziło do okrzyków, jak np. „Bronicie Żydów“, lub „Legjonista Ryskalczyk okradł bezrobotnych w Gdyni“ itp.

Przyte mzebrani dowiedzieli się z rozdawanego „Państwa Pracy“, organu „Legionu Młodych“, że generał Zagórski jeszcze żyje, albowiem w numerze 10 podano nawet adres, a mianowicie Paryż, rue St. Gotharda 27. Kłamstwa te prostujemy na innym miejscu.

Gdy rozpoczęto odczytywanie rezolu-

lucji do generała Rydza-Śmigłego, dalsza część zebranych opuściła salę.

Przebieg zebrania świadczy wyraźnie, że akcja „Legionu Młodych“ o wskrzeszenie go w naszym mieście poniosła całkowite fiasko.

Kalisz, 28. 9. Z wielką pompą i hukiem „Legionu Młodych“ zwołał publiczne zgromadzenie polityczne do sali Chrześc. Rzemieślników w Kaliszu — dla przedstawienia swego programu. Publiczności zebrało się sporo z różnych ugrupowań politycznych i ciekawskich.

Mozaice zgromadzonych odpowiadały też napuszone zarozumiałością chłopczków przemówienia, w których było wszystkiego po troszeczkę,

Echa zejść w Koninie

Dziwięciu oskarżonych sąd skazał po 6 miesięcy więzienia, czterech zaś uwolnił

Konin, 28. 9. — Sąd okręgowy z Kalisza na sesji wyjazdowej w Koninie rozpatrywał sprawę zejść bezrobotnych z policją z dnia 15 kwietnia r. b. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 osób, oskarżonych o dopuszczenie się czynnej napaści na funkcjonariuszy policji i branie udziału w zbiegowisku, które wspólnymi siłami dokonało napadu na policję. Oskarżeni do zarzucanych im przestępstw nie przyznali się.

Po przeprowadzonej rozprawie i

przemówieniach stron, sąd ogłosił wyrok, skazujący Józefa Golińskiego, Michała Piaseckiego, Mikołaja Kozackowa, Wacława Derdę, Janą Rybickiego, Józefa Rogowskiego, Franciszka Grochowskiego i Marjanę Strugliwską po 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżonej Strugliwskiej zawieszono wykonanie kary na przeciąg lat 2.

Pozostałych oskarżonych Kawckiego, Szulca, Pipiorskiego i Urbanika uwolnił sąd.

Doboszyński studjuje historię średniowiecza

Kraków. (Tel. wł.) Jak informuje prasa, na skutek prośby obrony inż. Doboszyńskiego, władze sądowe śledcze zezwoliły na dostarczenie mu przez rodzinę książek naukowych treści historycznych. Doboszyński studjuje w więzieniu historię średniowiecza.

Nowy rząd szwedzki

Sztokholm (PAT). Szwedzka Ag. Tel. donosi:

Premjer Hansson stwierdził, że rokowania pomiędzy socjalistami i agrarjuszami doprowadziły do ustalenia zgodności poglądów, tak, że obie partie będą mogły wspólnie przyjąć odpowiedzialność za politykę.

Na liście gabinetu, którą Hansson ma przedłożyć królowi znajduje się 4 agrarjuszy z czego trzech otrzyma teki, a jeden będzie ministrem bez teki.

Sztokholm. (PAT). Hansson utworzył nowy rząd oparty na koalicji socjal - demokratów z agrarjuszami. Skład jego jest następujący: prezes rady ministrów Hansson, sprawy zagr.

— Sandler, sprawiedliwość — Westman, obrona narodowa — Nilssons, finanse — Wigfors, sprawy społeczne — Moeller, religja i oświata — Engberg, rolnictwo — h. premjer Pehrsson, komunikacja — Foslund, handel — Skoeld oraz minister bez teki Quensel.

Czterech członków nowego rządu należy do stronnictwa agrarjuszy. Są to ministrowie sprawiedliwości, obrony narodowej, rolnictwa i bez teki Quensel.

Z braku potomka powiesiła się

Warszawa. (Tel. wł.) Do jednego ze szpitali warszawskich przywieziono z Wyszkowa n. Bugiem Gitle Bajgelmanową, ofiarę zamachu samobójczego.

Bajgelmanowa była od 20 lat mężatką, ale nie miała potomstwa. Fakt ten tak podziałał na nią, że w przystępie rozpaczycy targnęła się na życie, wisząc się. Domownicy spostrzegli jednak wiszącą Bajgelmanową i odciepli ją, ratując życie zrozpaczonej brakiem potomstwa.

publicystycznych, jakim jest Roman Brandstaetter, p. Czachowski tak się wyraża m. in.: „...pięknie wykształconym wierszem polskim, o głębokim oddechu liryczno-epickim wyraża tęsknotę pokolenia zmierzającego do własnej ojczyzny w ziemi Obiecanej itd., w najświetniejszy ton proroczego natchnienia i namiętnie bolesnej skargi uderza Brandstaetter w poemacie „Jeruzolima światła i zmroku“...

A o Żydowce, występującej pod pseudonimem Czesława Halicza, która napisała kliwie i co gorsza, nie zgodne z rzeczywistością opowiadania na temat życia żydowskiego p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją“ 1934, autor „Obrazu“ pisze:

„Jest to cykl subtelnym wdziękiem prowincjonalizmu osnutych opowiadań o ludziach małego miasteczka żydowskiego, widzianych przez pryzmat wspomnień dzieciństwa. Świeżość znajomości środowiska, bogactwo dobrze zróżniczkowanych charakterystyk, trafny realizm, podszyty uczuciowem zabarwieniem wyrozumiałości, dobrze uruchomione sytuacje psychologiczne o dramatycznym napięciu wzruszeń, chrześcijański ton miłości bliźniego, na tle egzotyki żydowskiej, złożyły się na całość o wysokim poziomie artystycznym.“

Z braku miejsca ograniczymy się do tych dwóch cytów, ale one mówią za wszystkie. Można teraz sobie bez

trudu wyobrazić, jak szkodliwa jest ta postawa autora. Jeżeli zdawał on sobie sprawę z tego, że jego sądy będą miały żywe znaczenie, a nie papierowe, to powinien był się zastanowić, czy wywrą one dodatni wpływ czy też ujemny. A jest rzeczą pewną, że te, które dotyczą pisarzy żydowskich, mogą wyrzucić tylko wpływ ujemny. Bo czytająca publiczność, kierując się miarodajnym sądem fachowego krytyka, sięgać będzie do tej literatury, do tych autorów, przesiąkających ich treścią, zachwycać się niemi wzorem autora i w ten sposób zagubi swój charakter, swoją świadomość narodową. Krytyka miast budować, miast organizować wewnętrznie czytelnika, będzie go rozpręgać, roztopiać w jakiejś pseudokulturalnej, pseudoeuropejskiej wodzie równego uznania wszystkich pisarzy, którzy dobrze piszą, nie patrząc że się mogą skrajnie różnić od siebie, że jeden może być konstruktywny, a drugi destruktywny.

Przecież *kłęską naszej inteligencji jest nie to, że jest ona zacofana lub mało inteligentna, lecz to, że czyta ona wszystko, co jej w ręce wciśnie reklama że nie ma żadnego własnego stanowiska, żadnego światopoglądu. W tem leży źródło owego indyferentyzmu narodowego naszej inteligencji i jej fałszywej wszechstronności, które sprawiają, że nasza inteligencja stała

się najniebezpieczniejszą warstwą narodu, najsłabszą i najbardziej uległą różnym destruktywnym wpływom.

Groźba komunizmu nie byłaby tak wielka, gdyby on ograniczał swe zasięgi tylko do klasy robotniczej i chłopskiej. Albowiem wierzymy, że zdrowe instynkty tych warstw rychło czy później przezwyciężą bakcyle, wkradające się do ich organizmu. To nasza inteligencja staje się najlepszym podłożem komunizmu i jego najproduktywniejszym rozsądnikiem, bo wyparła się instynktów, bo stała się jak mówi Pismo św. **ani gorącą, ani zimną, lecz letnią**. Stała się istotą słabą, pozbawioną kregosłupa. Dlatego to daje się ona stosunkowo tak łatwo i tak szybko **nabiijać w butelkę różnym draniom z pod czerwonej gwiazdy, wyzyskującym jej letniość, papkowatość i ślimaczą niezdarność do swych podłych celów**, osłonionych skrzętnie dymem kultury, humanitaryzmu, człowieczeństwa itp. frazesów. Gdyby przyszłość Polski narodowej miała zależeć w pierwszym rzędzie od t. zw. inteligencji, to przedstawiałaby się jak najbardziej ponuro. Ale na szczęście od niej nie zależy.

Dzisiaj stało się to całkiem oczywistym, że najwięcej opieki, najwięcej starań potrzebuje nie klasa robotnicza, nie warstwa chłopstwa, lecz — co brzmi paradoksalnie — polska inteligencja, która polską jest tylko z nazwy. Po-

ściągnięte po sztubacku z programów istniejących stronnictw politycznych, nie wyłączając „endeków“ i komunistów — chociaż te dwa obozy kolejno skazali legionowi chłopczkowie — na zagładę.

Przemawiał Józef Golus z Warszawy, przeciwstawiając świat pracy — kapitalizmowi, a za największych kapitalistów ogłosił endeków. Nic też dziwnego, że z widowni posypały się okrzyki — **dłaczego ukrywacie kapitalistów Żydów?** Powtarzał wkółko, że trzeba przebudować ustrój społeczny, ale na zapytanie jak? — znalazł tylko taką odpowiedź, że zrobi to gen. Rydz-Śmigły.

Mętne frazesy znudziły słuchaczy i znaczna ich część gromadnie wyszła ze sali. Pretensjonalne hasła przyjmowano z politowaniem, a ten nastrój odbił się naturalnie z winy „legionowych naprawiaczy“ w zupełnej obojętności zgromadzonych na wzniesiony okrzyk na cześć gen. Rydza-Śmigłego. Wśród zgromadzonych 500 osób odezwało się zaledwie kilka oklasków bez podjęcia okrzyku...

Drugi młodzieniaszek Adamczewski wygłosił sztubacką deklamację z pustych frazesów, którą nazwał swoim programem.

Przedewszystkiem zapowiedział, że „Legion Młodych“ po 7-letniej działalności „zaczyna od jutra inną pracę“. Najważniejszą zasadą ich programu: „Polska to wielka rzecz“. „Dużo Polaków jest poza granicami, powinniśmy być aktywni i zawsze coś zdobywać“. „Polityka powinna iść w kierunku nacjonalizmu“. Wszyscy w Polsce są równi według prawa — ale to jest fałszem, bo są uprzywilejowani“. (Na sali głos: — do tych wy należyście — bierzcie pieniądze). „Polską kierował genjusz — ale przez te 18 lat mało się zrobiło. Klasa pracująca nagrody za wojnę nie dostała i czeka próżno na białe (zamiast szklane) domy Żeromskiego.“

„Będzie wtedy lepiej, gdy państwo obejmie wszystkie dziedziny życia gospodarczego“. Jak to będzie wyglądało, mówić nie chce, — ale przeczyta rezolucję do uchwalenia i czytać zaczyna.

Tej płytkiej zarozumiałości sztubackiej i logicznych sprzeczności mieli już zgromadzeni dosyć.

Reprezentant naszego pisma p. insp. Sierakowski w donośnych słowach woła: „Proszę o głos!“ Referent opuszcza rękę z rezolucją. Na sali robi się ruch — w prezydium konsternacja. Dyskusja „naprawiaczom Polski“ i „pogromcom narodowców“ nie przypada do gustu, ale sala stanowczo domaga się udzielenia głosu p. Sierakowskiemu.

W tym momencie następuje efekt teatralny. Przewodniczący wiecu podciąga za sznurek i kurtyna spada, oddzielając prezydium wiecu od publiczności.

Sala rzmi śmiechem i okrzykami: „Schowali się za kurtynę — naprawiacze boją się dyskusji, chcieli, byśmy stawali na baczność“ itp.

Udawiona publiczność rozeszła się bez usłyszenia rezolucji, z którą autorzy wymknęli się zawstydzeni bocznymi drzwiami.

równać tylko inteligencję Warszawki, Krakowa, Łodzi, a to co napisałem nie wywoła głosu protestu. Otóż takie dzieło, jak p. Kazimierza Czachowskiego, powinno mieć właśnie to ważne i ciężkie zadanie przed sobą, by **przezwyciężyć naszą inteligencję z wszystkimi jej wadliwosciami, nawykami i chorobami**. Już przecież Stanisław Brzozowski głosił, że **krytyk powinien być świadomością moralną swojej epoki, że krytyk powinien być sumieniem narodu**. Dzisiaj stało się to więcej niż kiedykolwiek potrzebne i oczywiste! Jakże jednak daleko odbiega od tego krytyk dzisiejszy, p. Kazimierz Czachowski! Postawa wobec Żydów dowodzi, że dzieło jego nietylko że nie przezwyciężyło t. zw. inteligencji, ale jest jej **nieodrodnym płodem**. Ta sama papkowatość, ta sama ślimaczość, ta sama „europejskość“, ta sama zabobonność, która dla pięknie brzmiącego wiersza **każe poświęcić wszystko inne**.

I dlatego musimy stwierdzić, że prawdziwe dzieło krytyki narodowej, dzieło poczęte z ducha Brzozowskiego, dzieło dyscyplinujące ducha zbiorowości, dzieło odrodzicielskie i ze słabości i bierności do mocy i dynamicznej aktywności wiodące — **jeszcze się w Polsce nie narodziło**.

ALEKSANDER ROGALSKI

Iskierki powyborcze Ich rola

Dziś, gdy znany jest wynik wyborów w Łodzi, możemy już spokojnie — nie obawiając się posądzeń o chęć dokuczania komukolwiek — zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na zachowanie się części prasy polskiej, która stanowiskiem swoim w sprawie wyborów łódzkich zaciemniała horyzont walki, co przyczyniło się do powiększenia szans wyborczych żydokomuny, a w każdym razie do osłabienia solidarnego frontu polskiego społeczeństwa przeciwko wrażym siłom.

Mamy tu na myśli stanowisko prasy „sanacyjnej”, która ludziła się widokami powodzenia listy „sanacyjnej”, a także stanowisko tej prasy, która reprezentowała sojuszników wyborczych „sanacji”, mianowicie pisma Chrześcijańskiej Demokracji, jak np. „Głos Narodu”, wydawnictwo „Polonia”, „Siedem Groszy” oraz organ OO. Franciszkanów z Niepokalanowa „Mały Dziennik”.

O ile „sanacja” jest w pewnej mierze usprawiedliwiona, gdy zwalcza Obóz Narodowy i sugeruje społeczeństwu jego słabość, podczas gdy sama właśnie jest zupełnym trupem politycznym, o tyle stanowisko pism Chrześcijańskiej Demokracji budziło powszechne rozgoryczenie i niesmak.

Jakiemiż to argumentami walczyła ta prasa z Obozem Narodowym? Powiedzmy sobie szczerze: były to argumenty, broniące partyjnych interesów, nie liczące się jednak absolutnie z interesem Polski.

Jak prasa „sanacyjna” tak i pisma Chrześcijańskiej Demokracji nie chciały, czy też nie umiały dojrzeć, że w Łodzi rozgrywa się walka dwóch żywiołów, i że w starciu tem pomniejsze grupy polityczne nie będą odgrywały żadnego znaczenia. Pisma te, z uporem godnym lepszej sprawy, usiłowały wmówić w społeczeństwo polskie, że walka w Łodzi nie będzie poważną próbą sił pomiędzy żywiołem polskim, a żydo-komuną, natomiast będzie ona nosiła charakter rozgrywki wyłącznie na platformie samorządowej. W tym celu cała ta prasa w licznych artykułach i odezwach zainteresowanych grup politycznych oraz w apelach niektórych organizacji społecznych szermowała argumentami interesu samorządowego. Hasła wyborcze Obozu Narodowego, nawołujące Polaków do skonsolidowania sił, wyraźnie określające charakter walki bagatelizowano, starano się osmieścić.

Prasa Chrześcijańskiej Demokracji przypominając zdecydowaną postawę narodowców łódzkich w rozwiązanej radzie miejskiej wobec żywiołu żydowskiego, potępiała „barbarzyńskie” metody „endeków”, sugerując, że w walce z socjal-komuną należy jednak pamiętać o przykazaniu chrześcijańskim „Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego”. Starła się także ona zdyskredytować zasadnicze stanowisko Obozu Narodowego w wyborach łódzkich, stwierdzając, że będą one nosiły charakter plebiscytu „za” czy „przeciw” prawom Żydów w Polsce.

Jaki to wszystko znalazło efekt w rezultacie wyborów łódzkich?

Otóż okazało się jeszcze raz, że metody mącenia opinii publicznej zawodzą. Wszystkie „szlachetne” argumenty prasy „sanacyjnej” oraz chrześcijańsko-demokratycznej wzięły w łeb. Wyborca zbyt dobrze orientował się w sytuacji, aby dać się nabrać na frazesy i demagogię, za którymi ukrywał się egoistyczny interes partyjników. Polacy-wyborcy odmówili całkowicie poparcia liście Chrześcijańsko-Narodowego Frontu Robotniczego na rzecz którego właśnie wspomniana prasa czyniła dywersję.

Oczywiście, że pewne wyniki tego mącenia opinii publicznej są. Odciągnięto liście narodowej około 12 tysięcy głosów, pomniejszono, w ten sposób, stan posiadania polskiego w łódzkiej radzie miejskiej o kilka mandatów. To jest „pozytywny” wynik roboty „sanacji”, chrześcijańskich demokratów, Narodowej Partii Robotniczej i OO. Franciszkanów z Niepokalanowa. Trzeba przyznać, że nie jest on chwalebny.

Społeczeństwo polskie musi to sobie dobrze zapamiętać, a ze smutnych doświadczeń wyciągnąć naukę na przyszłość. Walka z socjal-żydo-komuną nie została jeszcze rozstrzygnięta. Prędzej, czy później dojdzie do decydującego starcia. Do tego starcia

„Lwy Alkazaru” zaskoczyły wojska czerwone z tyłu!

W ostatniej jeszcze chwili przed odbiciem Toledo wojska rządowe wysadziły potężną miną, jedną z pozostałych ścian Alkazaru



Małe dziewczętko, które straciło swych rodziców w walkach ulicznych, płacząc, siedzi na ruinach swego domu w Irunie, dokąd powróciło obecnie z innymi uchodźcami.

Londyn. (PAT.) Korespondent Reutersa przy armji powstańczej w Hiszpanji potwierdza wiadomość o zajęciu Toledo, donosząc, że gdy w dniu wczorajszym kadeci, zamknięci w Alkazarze, ujrzeli zbliżające się wojska powstańcze, zorganizowali niezwłocznie wycieczkę i zaskoczyli wojska czerwone od tyłu. Wojska te po krótkiej walce poszły w rozsypek. Kadeci z okrzykiem „viva Espana” rzucili się w ulice miasta, gdzie jed-

nakże spotkali się z oporem jedynie kilku nielicznych grup milicjantów, którzy po krótkiej walce ulegli. Większość obrońców miasta opuściła je przed wejściem wojsk powstańczych.

Jeszcze wczoraj rano wojska rządowe wysadziły potężną miną jedną z pozostałych ścian Alkazaru i usiłowały wtargnąć do wnętrza. Kadeci jednak odparli atak gęstym ogniem karabinów maszynowych.

Znaleźli adres... gen. Zagórskiego

Przygwoźdżone kłamstwo brukowców

Warszawa. (Tel. wł.) Odświeżenie głośnie sprawy sp. gen. Włodzimierza Zagórskiego przez organ „Legjonu Młodych” „Nowe Państwo Pracy”, który doniósł, że do kierowników „Frontu Morges” należały również „zaginiony” generał, uważaliśmy zgóry za bardzo głupi żart, godzieliśmy się do tych osób, które zajmowały się poszukiwaniami. Oświadczyły one redakcji, iż wiadomość o adresie jest złośliwą mistyfikacją, mającą jedynie na celu zohydzenie pamięci gen. Zagórskiego. Rodzina gen. Zagórskiego energicznie protestuje przeciwko złośliwemu wystąpieniu organu „Legjonu Młodych”, że swej strony zaś zapowiada, że podany przez „Nowe Państwo Pracy” adres paryski był jej już daw-

niej wiadomy i po sprawdzeniu okazał się fałszywy. Ostatnio krążyły również pogłoski o pobycie gen. Zagórskiego w Brukseli, skąd ślad miał następnie prowadzić do Madrytu. Nie brak było nawet tak fantastycznych przypuszczeń, iż gen. Zagórski znajduje się wśród wojsk powstańczych hiszpańskich. Wszystkie te przypuszczenia po skrupulatnym zbadaniu okazały się nieprawdziwe.

Korespondent „Kurjerka” krakowski udał się pod wskazany przez „Nowe Państwo Pracy” adres i stwierdził, że wogóle po stronie ulicy z kamienicami o numerach nieparzystych żadnego domu niema i biegnie tam nasymp kolejowy. Po stronie zaś drugiej tej ulicy znajduje się tylko księgarnia Payarda, jakiś plac i fabryka oraz 4 domy mieszkalne.

Banki pracują normalnie

Warszawa. (Tel. wł.) Wszystkie banki pracują dziś normalnie i nie ma zamiaru zamykania giełdy. (w)

Wybory w Mławie

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku wyborów do rady miejskiej w Mławie, odbytych 27 b. m., na ogólną ilość mandatów 24 na t. zw. chrześcijańską listę gospodarczą przypada 7, na listę narodową — 3, na blok socjalistyczny — 11, na komitet wyborczy Żydów ortodoksów — 3 mandaty.

Zaznaczyć należy, że lista narodowa unieważniona została w najbardziej polskim okręgu Mławy. Wynik wyborów nie jest więc miarodajny dla oceny nastrojów społeczeństwa polskiego w tem mieście.

Czy nie szkoda jeleni?

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie Karpat Wschodnich odbywają się obecnie wielkie polowania na jelenie.

musimy być gotowi. W ważnym momencie trzeba będzie wielkiej solidarności całego społeczeństwa polskiego i dużego uświadomienia społecznego. Czynniki, odgrywające w życiu pol-

Bierze w nich udział wielu myśliwych zagranicznych, którzy wykupili odstrzał w lasach państwowych. W roku bieżącym poluje o 150 proc. więcej myśliwych zagranicznych, aniżeli w roku ubiegłym. Odstrzał jednego jelenia kosztuje średnio około 600 złotych. Poszczególne odstrzały kosztują od 350 do 1700 złotych. W polowaniu bierze udział wielu Niemców, Francuzów i Anglików, zwłaszcza w rejonie Worochty, oraz w rewirze Sołotwina. (w.)

Podniebna forteca

Berlin (PAT). „Berliner Tageblatt” donosi z Chamonix, że w ramach podjętych ostatnio planów obronnych, rząd federalny postanowił zbudowanie na szczycie Jungfrau potężnych fortyfikacji, które położone będą najwyżej ze wszystkich istniejących na kuli ziemskiej.

Starannie zamaskowaną kolej górską przewozić będzie w krótkim czasie na szczyt materiał wojenny i zaopę.

skiem rolę dywersantów, muszą być z życia polskiego raz na zawsze usunięte, a ich wpływ na opinię publiczną Polski unieszkodliwiony.

Echa zająć w Trąbczynie

Kalisz, 27. 9. — Sąd okręgowy z Kalisza na sesji wyjazdowej w Koninie dnia 25 bm. rozpatrywał sprawę Wiktorji Rymarskiej, zam. w Trąbczynie powiatu konińskiego, oskarżonej o to, że dnia 7 lutego br. w Trąbczynie wnoszonemi okrzykami podżęgała mieszkańców Trąbczyna do wzięcia udziału w zbiegowisku i oporu wobec policji względnie do odbicia osób, zatrzymanych przez oddział policji pod komendą podkomis. Wiśniewskiego.

Śwd. Franciszek Surowiecki, post. P. P. w Zagórowie, podtrzymał akt oskarżenia, natomiast Stefan Walec, rymarski, Stanisław Tomczuk i Rymarski Wł. zeznali w obronie oskarżonej. Są w osobie sędziego oks. p. Dreszera uniewinnili oskarżoną.

Bronił bezinteresownie apl. p. K. Herbich z Kalisza.

Żywcem w grobie?

Katowice, 28. 9. W miejscowości Łaziska pow. rybnickiego miał miejsce niezwykle wypadek.

Zamieszkały tam 51-letni Alojzy Łuska urządził sobie libację, wypijając litr 45 proc. wódki. Potem zasnął i osunął się na ziemię. Żona Łuski po powrocie do domu, widząc, że mąż zasnął przeniosła go do łóżka i po kilku godzinach wezwała lekarza. Przybyły na miejsce dr. Tumułka z Wodzisławia, stwierdził silne zatrucie alkoholem i nie zdołał go przywołać do życia.

Gdy wczoraj odbył się pogrzeb Łuski, miejscowy proboszcz ks. Merkel nie pozwolił zasypać w grobie trumny ze zwłokami, ponieważ w jego mniemaniu Łuska znajduje się w letargu. Powiadomiona o tem policja w Gosławie zwróciła się do prokuratury w Rybniku, która poleciła zbadanie zwłok Łuski komisji sądowo-lekarskiej.

Sprawa ta wywołała w całej okolicy ogromne poruszenie, bowiem wszyscy, którzy zmarłego widzieli, podzielają zdanie proboszcza. (AJS)

W krzywym zwierciadłku

Ulotka „Ezry”

Po raz drugi już w krótkim stosunkowo czasie musieliśmy zaalarmować społeczeństwo z powodu przechodzenia warsztatów rolniczych w ręce żydowskie. Niedawno czyniliśmy to przy sposobności przejścia znacznego majątku ziemskiego z rąk Niemca w ręce Żyda z Berlina. Ostatnio zaś książę Michał Radziwiłł oddał w ręce Żyda Lewkowicza 30.000 morgów lasu i tartak antoniński.

Narazie wypadki te są odosobnione. Są one szkodliwe, a będą działać demoralizująco, o ile silna reakcja społeczeństwa nie położy im tamy. Pilnować zaś tego odcinka musimy bardzo ostro, bo Żydzi, wypierani z handlu i rzemiosła, rzucili się obecnie pełnym wysiłkiem na rolnictwo.

Nadesłano nam z prowincji ulotkę żydowską, drukowaną w dwu językach: polskim i hebrajskim, poświęconą farmom żydowskim. Ulotka zawiera szereg fotografii z farm w Czechowicach, Krzeszowicach, Leopoldynie i Tarnowa, ilustrujących pracę Żydów na roli, a równocześnie przedstawia cele „Ezry”, organizującej farmy rolnicze.

„Wytworna pracy Centrali „Ezry Chalicowej” jest stworzenie racjonalnej haczszary, zabezpieczenia jej członków przed bezrobociem i poprawa stosunków higienicznych.

„W tym celu „Ezra” zakłada przy pługach warsztaty pracy, gospodarstwa pomocnicze, subwencjonuje i zakłada własne farmy rolnicze.

„Ezra” organizuje kursy gospodarstwa domowego, przetworów mlecznych, bekoniarstwa i inne.

„Na farmach rolniczych chalucim mają możliwość pod fachowym kierownictwem wyszkolenia się w rolnictwie, ogrodnictwie, mleczarstwie, sadownictwie i pszczelarstwie

„Zakładajmy farmy rolnicze! Budujmy dom chaluca! Twórzmy warsztaty pracy i gospodarstwa pomocnicze!”

Ulotka „Ezry” zaledwie jednym zdaniem wspomina o tem, że „Ezra” pracuje i dla aliji i że „prawie każdy chaluc otrzymuje subwencję na wyjazd do Erec”. Zatem „Ezra” ma na celu przysposobić Żydów do pracy na roli — tu w Polsce.

Przechodzenie ziemi i lasów w ręce Żydów w innych dzielnicach Polski było dotąd rzeczą dość zwyczajną. W województwach zachodnich wypadków takich dotąd nie było. Sądźmy, że i — nie będzie!

Co piszą inni o wyborach w Łodzi

Głos żydo-socjal-komuny

„Robotnik” przemilcza rzeczy najbardziej istotne — Co pisze prasa żydowska w Łodzi

Do tej chwili wyborami w Łodzi poza warszawskim socjalistycznym „Robotnikiem” zajęły się dwa żydowskie pisma łódzkie, a mianowicie komunizujący „Głos Poranny” oraz organ wojującego żydostwa łódzkiego „Republika”.

Socjalistyczny „Robotnik” jest oczywiście upojony zwycięstwem socjal-komuny i pisze, co następuje:

„Faszyzm endecki został odparty. Fala polskiego hitlerizmu rozprysła się o skały solidarności robotniczej.

„Proletariat polski stanął zwartym frontem pod znakami P. P. S. i związków klasowych. Proletariat żydowski na swoim odcinku pokazał wierność dla socjalistycznych sztandarów.”

Twierdzenie „Robotnika”, jakoby proletariat polski stanął zwartym frontem pod znakami P. P. S., jest świadomym kłamstwem, ponieważ robotnicy Polacy w dzielnicach robotniczych, jak Bałuty, Widzew, Zubardz, głosowali w przygniatającej większości na listę Obozu Narodowego. Podobnie nieprawdą jest, jakoby proletariat żydowski na swoim odcinku okazał wierność dla socjalistycznych sztandarów, ponieważ nie tylko żydowski proletariat, ale także całe masy burżuazyjnego żydostwa głosowały na listy socjalistyczne, widząc w nich swojego sprzymierzeńca w walce z Obozem Narodowym. Z pobieżnego narazie obliczenia wyborów wynika, że na listy socjalistyczne padło przeszło 45 tysięcy głosów żydowskich. Pocóż więc deklamować o zwartym froncie proletariatu, jeśli wiadomym jest, że można tylko mówić o solidarnym froncie żydo-socjal-komuny.

„Robotnik” poza to popelnia świadomie jedno „przeoczenie”, mianowicie przemilcza zupełnie, że na jego listy oddała masowo głosy komuna, która na listach socjalistycznych przemieciła do rady miejskiej aż 20 swoich przedstawicieli, z których kilku było już karanych kilkoletniem więzieniem za działalność wyrotową. Przemilczenie tego faktu przez socjalistów jest znamienne.

Komunizujący żydowski „Głos Poranny”, omawiając wyniki wyborów łódzkich, pisze m. in., co następuje:

„Bezpośrednim rezultatem wczorajszych wyborów jest większość socjalistyczna w nowej radzie. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy i nie znalazło się w niem miejsca na chwiejnych i niezdeterminowanych. Jest to również znak czasu, z którym wszyscy muszą się liczyć.”

Jak zauważyliśmy wyżej, rezultatem wyborów łódzkich jest większość komunistyczno-żydowska, a nie, jak próbuje przekonać żydowski „Głos Poranny”, socjalistyczna. Poza to uwaga o podziale społeczeństwa na dwa obozy zasługuje na podkreślenie.

Żydowska „Republika”, stwierdzający (słuchając malkontenci z pod znaku „sanacji”, Ch. Dem. i N. P. R.),

że wszyscy zdawali sobie sprawę, że bój wyborczy idzie w pierwszym rzędzie pomiędzy zjednoczoną pod sztandarem P. P. S. lewicą, a Obozem Narodowym”, pisze:

„Stronnictwo Narodowe uzyskało 26 mandatów. W stosunku do wyborów poprzednich jest to wyraźne cofnięcie się wpływów. Od poprzednich wyborów endecy stracili kilkanaście mandatów. Niemniej prezentują oni poważną siłę.”

Proces o krwawe zajścia w Krzeszowicach

Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób — Wyniki krwawych zajęć

Rzeszów. (PAT) 28 bm. przed sądem okręgowym w Rzeszowie rozpoczęła się rozprawa o krwawe zajścia w dniu 2 lipca b. r. w Krzeszowicach (pow. przeworskiego) w majątku Polskiej Akademii Umiejętności. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób, z pośród których 5 odpowiada z wolnej stopy, a 13 osób z więzienia. Rozprawę prowadzi s. o. dr. Garnowski, oskarża prof. Mrazek. Do rozprawy powołano 100 świadków.

Po ściągnięciu danych personalnych przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca podświadomemu wzięciu udziału w zebraniu, mającym na celu pobicie policjantów, oraz zmuszenie policji przemocą do zwolnienia zatrzymanych przywódców strajku.

„Republika” nie podaje przyczyn, dla których nastąpiło „cofnięcie się wpływów endecji”. Przedewszystkiem jest to skutek przyplwy czarnej fali, podsyconej pieniędzmi Kominternu i Żydów, fali, jaka w tej chwili przechodzi również przez Polskę. Następnie jest to także wynik dywersyjnej roboty „sanacji” i innych drobnych grup politycznych, które dezorientowaniem opinii publicznej o znaczeniu wyborów w Łodzi, odciągnęły pewną liczbę wyborców na swoją stronę, i zaprzepaszczając około 12 000 głosów, ułatwiły pośrednio zwycięstwo żydo-komunie.

Przyznanie Obozowi Narodowemu, że reprezentuje on poważne siły, wymaga uzupełnienia. Obóz Narodowy w decydującym starciu z żydo-komuną odniesie niewątpliwie zwycięstwo, wbrew pobożnym życzeniom Żydów.

Obcięcie franka



P. Blum: — Mogę śmiało eksperymentować, — w żadnym wypadku „front ludowy” nie nie straci — bo nic nie ma.

ków, nie przebiegając w środkach. Wiemy o tem nie od dziś. A i dobrze się może stało, że dowiedzieli się o tem ci, którzy — z różnych względów — deklarują się jako obrońcy Żydów.

Wyrok w procesie o krwawe zajścia w Chrzanowie

Kraków. (PAT) W okręgowym sądzie karnym w Krakowie zapadł wyrok przeciwko 14 sprawcom zajęć kwietniowych w Chrzanowie. Główny oskarżony Józef Trzaska skazany został na 20 mies. więzienia, 11 oskarżonych na 7 miesięcy więzienia każdy, a dwóch niewinno.

Pod reżimem teroru

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy, że na ręce przewodniczącego 17 Zgromadzenia Ligi Narodów p. Saavedra Lamas złożony został memoriał, podpisany przez przedstawicieli Azerbejdżanu, Kaukazu północnego, Gruzji, Turkiestanu i Ukrainy.

W memoriale tym podpisani stwierdzają, że sytuacja narodów przez nich reprezentowanych bynajmniej się nie zmieniła i że żyją one nadal pod reżimem teroru. Podpisani pragnęliby wierzyć, że Rada Ligi Narodów, rozpatrując zagadnienie reformy paktu uchwalili zasadę, że „Liga nie może być strażniczką niepodległości jednych narodów, a zarazem gwarantką ujarznienia innych”. Podpisani stwierdzają, że narody ich prowadzić będą dalszą walkę o swą niepodległość i wyrażają nadzieję, że Liga Narodów z nową energią popierać będzie zasadę niezależności narodów i udzieli całego swego poparcia narodom, prowadzącym bohaterską walkę o wolność.

Docent Dr. med.

Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa, i gardła. Wady mowy i głosu

Łódź, Bandurskiego 12, m. 3

Przyjmuje od 4—6 po poł. Tel. 222-80

P 17458

Sfałszowany wywiad z biskupem

Żydzi chwytają się każdego środka, wiodącego do celu...

Lwów, we wrześniu

Lwów, 28. 9. — Przed kilku dniami ukazał się na łamach żydowskiej „Chwili” wywiad współpracownika tego pisma Szymona Szpunda z biskupem gr.-kat. ks. Buczką, przyczem treść wywiadu przedrukowana została skwapliwie przez całą prasę żydowską. Tematem wywiadu była kwestja antysemityzmu, przyczem zaznaczyć należy, że treść wynurzeń ks. biskupa Buczki mogła niejednego wprowadzić w zdumienie. W szczególności zwracał uwagę brak pogłębienia kwestji i ogólnikowe twierdzenia.

Przykładowo warto przypomnieć, że ks. biskup Buczko miał rzekomo powiedzieć, iż Żydzi nie są przywódcami ruchu komunistycznego. Rzecz jasna, że z podobnymi uwagami trudno było polemizować.

Obecnie ukazuje się, że treść rozmowy współpracownika „Chwili” z ks. Buczką została przekreślona i to, co się ukazało w żydowskim dzienniku, nie było desłownem powtórzeniem słów dostojnika cerkiewnego. Ks. Buczko zmuszony był nawet złożyć odpowiednie wyjaśnienie prasie ruskiej. Nie wiemy, czy złożył je też żydowskiej „Chwili”. Wiadomo nam tylko, że do tej pory pismo to ani słówkiem nie wspomniało o „poprawieniu” wywiadu z ks. Buczką. Dziwne też milczenie zachowują pisma undowskie, które wywiad w relacji „Chwili” powtórzyły w streszczeniu, a obecnie nie uważały za właściwe wyjaśnić swym czytelnikom prawdy.

Historja wspomnianego wywiadu dowodzi jasno, że Żydzi, dążąc do zdyskredytowania swoich przeciwni-

Przeraźliwa nędza Polaka-dozorcy

Komórka bez dachu była dla jego rodziny mieszkaniem — Bezlitosne postępowanie kamienicznika Żyda

Tomaszów, 28. 9. — Na posesji okazałej kamienicy 2-piętrowej w Tomaszowie Maz. przy ul. Jerozolimskiej 5 zamieszkuje rodzina Trochów.

Józef Trocha, lat 49, był doniedawna dozorcą owej okazałej kamienicy, stanowiącej własność Żyda Ajzka Lichtensztajna, znanego w Tomaszowie i okolicy jako człowieka bogatego. Lichtensztajn nie wypłacał dozorcę regularnie zarobków, unormowanych umową zborową. Na tem tle pomiędzy kamienicznikiem a dozorcą dochodziło do częstych zatargów, które ostatecznie zakończyły się wypowiedzeniem pracy i mieszkania Trochowi.

Odąd Trocha zaczął szukać innej pracy. Nie znalazł jej. Nadszedł termin opuszczenia mieszkania. Bezrobotny Trocha, pozostając bez środków do życia, z konieczności musiał pozostać nadal w swej ciasnej, ciemnej i wilgotnej izdebce wraz z rodziną, składającą się z 6 osób. Lichtensztajn,

widząc, że w żaden sposób nie pozbędzie się Trochy, sprawę skierował do sądu.

Wyrok — eksmisja.

Wyrzucony z mieszkania Trocha, nie mogąc znaleźć mieszkania „darmowego”, za zgodą jednego z lokatorów Lichtensztajna, wprowadził się do rozwalającej się już komórki przy posesji, gdzie dzieci jego marzną w nocy.

Zona Trocha, kobieta młoda jeszcze, zmierzowana niedostatkiem i stałą troską o zdobycie kawałka chleba dla anemicznego potomstwa, z trudem u ludzi dobrego serca zdobywa raz po raz jakieś pożywienie.

W tych strasznych warunkach Trochowianie mieszkali w komórce przez okres 3 tygodni. W czwartym tygodniu nieszczęście nawiedziło bezdomną rodzinę. Z przeziębienia i wycieńczenia najstarsze dziecko Trochów, uczęszczające do 2 kl. szkoły powszechnej, ciężko zachorowało i przewiezione zostało

na kurację do szpitala miejskiego.

Zmartwienie Trochów w kilka dni później pogłębia się jeszcze: Lichtensztajn w czasie nieobecności Trochów zerwał z komórki dach po to, by „natrzeć” prędzej opuścili jego posesję. Przygnębieni i bezradni Trochowianie godzą się z losem i pozostają nadal w komórce — mieszkaniu bez dachu nad głową.

Kamienicznik - Żyd i tym razem nie osiągnął celu. Wiadomość o jego czynie lotem błyskawicy rozniósł się po mieście, budząc ogólne oburzenie. Pierwszym, który odwiedził rodzinę Trochów był kierownik Związku Budowlanego, dzięki któremu zarząd miejski zaopiekował się nędzą Trochów i umieścił ich w barakach miejskich. Trochowianie, opuszczając „dom mieszkalny” kamienicznika Lichtensztajna, zabrali z sobą dokładnie: 2 krzesła, spróchniałe łóżko, stółek i kilka garnuszków.

Przestroga pod adresem socjalistów węgierskich

Budapeszt. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych Kozma doręczył prasie oświadczenie, w którym bardzo wyraźnie przestrzega węgierskich socjalistów.

Minister wywodzi, że dziennik socjalistyczny zajmuje takie stanowisko do zajęć hiszpańskich, które w wysokiej mierze musi obrażać poczucie narodowe węgierskiej opinii publicznej. Takie prowokacje nie mogą być dłużej tolerowane, gdyż zagrażają one pokojowi wewnętrznemu. Partja socjalistyczna Węgier coraz więcej kieruje ku trzeciej międzynarodowce. Strajki w kraju są coraz liczniejsze, nie znajdują jednak uzasadnienia gospodarczego. Dlatego minister przestrzega socjalistów przed dalszym stosowaniem takiej taktyki.

Ciągnięcie loterii

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałkowym ciągnięciu IV klasy 36 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery (bez gwarancji i zobowiązania):

50 tys. zł — 81317.
25 tys. zł — 110358.
20 tys. zł — 88193.
10 tys. zł — 117434, 142611, 150988.
5 tys. zł — 3483, 132330, 157404.
2 tys. zł — 10684, 25810, 35057, 39176, 39413, 57209, 64240, 100659.

Wrzesień
29
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Michała Arch.
Środa: Hieronima w.

Kalendarz słowiański
Wtorek: Dadziboga
Środa: Imielawa

Słońca: wschód 5,48
zachód 17,37

Długość dnia 11 g. 49 min.
Księżyc: wschód 16,32
zachód 3,48

Faza: 1 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 - 12

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ub-zpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — (godz. 4) „Ludzie na krzyż”, godz. 8.30 „Wielka miłość”.
Teatr Popularny — „Kaśka Karjatyda”

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Nowe przygody Tarzana”
Corso — „Meżowie do wyboru”
Capitol — „Robin Hood z Eldorado”
Miraż — „Potępieniec”
Mimoza — „Katarzynka”
Przedwieście — „Mazur”
Palace — „Nie zapomnij o mnie”
Rialto — „Regina”
Ikar — „Noc weselna” i „Pepi”
Stylowy — „Czarne róże”

SYTUACJA STRAJKOWA

Strajk w „Geha”. W hucie „Geha” przy ul. Nowej 22 wybuchł strajk 450 robotników, którzy domagają się uregulowania plac. Zarząd huty powiadomił robotników, że o ile do dnia 28 bm. nie staną do pracy na dotychczasowych warunkach, zarząd unieruchomi piece hutnicze i zamknie hutę na czas nieograniczony. Mimo to wczoraj robotnicy postanowili strajk kontynuować i zachodzi przypuszczenie, że zarząd unieruchomi hutę.

KRONIKA MIEJSCOWA

Balon nad Łodzią. Wczoraj około godziny 13.30 z kierunku północno-wschodniego nad Łodzią zauważono lecący na zachód balon. Ponieważ balon znajdował się na wysokości ponad 1.500 metrów, nie można było odcyfrować znaków rejestracyjnych balonu.

KRONIKA SĄDOWA

Za defraudację. Sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę sekretarza sądu grodzkiego w Łasku Leona Wolańskiego. Wolański w czerwcu r.b. pełniąc funkcję skarbnika przywłaszczył sobie 1.500.— zł z depozytów i wpłat sądowych. Wolańskiego na skutek tego zawieszono w urzędowaniu i wygotowano przeciwko niemu akt oskarżenia. Sąd okręgowy skazał 28-letniego Wolańskiego na 1 rok więzienia.

KRONIKA POLICYJNA

Echa pożaru. W związku z pożarem firmy Dobrzyński i Pacanowski przy ul. Zwirki 11, przybyła komisja śledcza stwierdziła, że pożar powstał w 4-piętrowym budynku zakładów od krótkiego spięcia, które spowodował robotnik, przelączając samowolnie przewody elektryczne. Straty spowodowane przez pożar obliczono na 100 tysięcy złotych.

SPORT

Łódzka klasa A na boisku. Druga kolejka rozgrywek piłkarskich jesiennej rundy mistrzostw A-klasy łódzkiej, przyniosła w rezultacie kilka niespodzianek wysokiego kalibru. Pierwsza jest niewątpliwie przegrana Burzy do W. K. S-u. tembardziej wartościowa dla zespołu wojskowych, że odbywała się na obym dla nich terenie. Druga niespodzianka, to dwucyfrowy wynik meczu mistrza Łodzi Ł. T. S. G. z S. K. S-m. Wreszcie do trzeciej można zaliczyć udany debiut beniaminka A-klasy Sokola pabjanickiego, który w spotkaniu z Wimą uzyskał zaskazujący wynik remisowy. Wniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Union-Turing — P. T. C. 2:1 (1:0). Mecz rozegrany był w Pabjanicach i dla gości był niezwykle trudny. Łodzianie grając o wiele lepiej technicznie, wygrali mecz zasłużenie. Na meczu doszło do gorszących zaimprowizacji publiczności niezadowolonej z orzeczeń sędziego Andrzejaka, wtrągnięta w pewnym momencie na boisko z zamiarem pobicia go. Dopiero energiczna postawa gospodarzy przywróciła z trudem porządek i mecz kontynuowano w dalszym ciągu. Obie bramki dla zwycięzców strzelił Klimczak. Dla P. T. C. Kostowski.

Wychowanek komunistów łódzkich grasuje w Hiszpanji

Katowice, 28. 9. — Komunista łódzki Henryk Neuman jest obecnie — jak donosi prasa — jednym z przywódców hiszpańskich komunistów. Siostra jego w swoim czasie wyszła zamąż za urzędnika państwowego w Łodzi Piotrowskiego. Brat Neumana, Stefan, jest obecnie inżynierem budo-

wlanym w Wilnie. Henryk Neuman po dłuższym pobycie w Rosji był szefem propagandy przy poselstwie sowieckim w Berlinie, a wydany przez hitlerowców, wrócił do Rosji, a następnie wyjechał do Hiszpanji, gdzie dotąd pozostaje.

Zydzi napadają narodowców

Łódź, 29. 9. — Wczoraj o godz. 16 na ul. Łagiewnickiej napadnięty został przez żydowskich bojówkarzy student, działacz narodowy Chalas, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek napadu na narodowca zanotowano na Bałutach, gdzie czterech Żydów napadło na narodowca Sierpatowskiego. Napastników aresztowała policja.

Zwolnienia z aresztu i nowe aresztowania

Łódź, 29. 9. — W dniu wczorajszym zwolnieni zostali z aresztu następujący narodowcy: Brudz Władysław, Olszewski Łucjan, Hak Eugeniusz, Łukasik, Magdziarz Marjan, Śrama Franciszek, Kruchy Bolesław, Kolasa Bukowski, Drak, Fryszke, Jesse, Śle-

ga, Łubkowski, Bartol, Jan Kozulski. Szereg dalszych narodowców pozostaje nadal jeszcze w więzieniu.

W dniu wczorajszym znów zaaresztowany został student, działacz narodowy Jan Barański.

Wilki grasują na kresach

Bestje porywają z pastwisk owce i barany

Ślōnim. (PAT.) W lasach, okalających gminy dziewiątkowicką i żyrowicką, pojawiło się dużo wilków które porywają z pastwisk pasące się owce i barany. Ostatnio z pastwisk wsi Zalesie Górne wilki porwały kilka owiec.

W gminach kostrowickiej, czemer-

skiej i żyrowickiej pojawiły się w większej ilości dziki, które niszczą ziemniaczyska. Zwykle dziki chodzą stadami po 12—15 sztuk, wychodzą około godz. 22—23 i przebywają na polach do rana. Najwięcej zauważono dzików w okolicy wsi Scieniewice.

W. K. S. — Burza 3:0 (1:0). Drugi mecz odbyty w Pabjanicach przyniósł niespodziankę. Burza typowana na zwycięzcę z pełną pewnością, Łodzianie grali przez cały czas zawodów bardzo ambitnie i wykazali niespotykaną u nich potencję strzałową. Pierwsza połowa przebiegła pod znakiem nieznaczonej przewagi W. K. S-u, który w tym czasie zdobywa prowadzenie przez lewego łącznika. Po przerwie widocznie się jeszcze większa przewaga gości którzy strzelają dalsze dwie bramki przez Stolarskiego.

Sokół — Wima 1:1 (0:1). Mecz powyższy toczył się z zmienną przewagą, przyczem Sokół zaprezentował się dość dobrze. Sokół grał przez cały czas niezwykle ambitnie z żywiołową chęcią zwycięstwa. Pomiędzy innymi przeprowadzali liczne i groźne ataki, nerwowo grający napad nie mógł wykorzystywać cyfrowo dość dogodnych sytuacji podbramkowych. Wima w pierwszej części zdobywa niespodzianie prowadzenie przez Leśnińskiego, natomiast Sokół rewanżuje się bramką ze strzału Rydyńskiego. Dalsze wysiłki obu zespołów nad poprawieniem wyniku spełzają na niczym i gra kończy się zaskazującym wynikiem dla Sokola — remisowym.

Ł. T. S. G. — S. K. S. 11:0 (5:0). Dwucyfrowe zwycięstwo nad drużyną strzelecką, zawiądzająca drużyna biało-czarnych rezerwowców i bardzo słabemu bramkarzowi S. K. S. Przez cały czas trwania meczu mistrz Łodzi ma drugoczną przewagę, tak że chwilami zdaje się że odbywa się gra na jedną bramkę. Strzelcy w ogóle nie dochodzili go głosu. Za wyjątkiem kilku niezbyt groźnych ataków, drużyna zielonych grała fatalnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Binecki 2, Voigt 3, Eslinger 3 wreszcie Pij, Kowalski i Pałczewski po jednej. Ostatnią bramką padła ze strzału samobójczego. Sędziował p. Przygoński.

Widzew — Ł. K. S. 1b 2:1 (0:1). Ł. K. S. grając nieco lepiej technicznie, potrafił zdobyć bramkę i utrzymać zwycięstwo do samego końca meczu. Jednakże niewiadomo, z jakiego powodu sędzia prowadzący zawody przedłużył grę o 6 minut, w których Widzewiacy zdobywają 2 bramki, rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść. Bramki dla Widzewa zdobyli Nowidzewski i Kornacki dla Ł. K. S. Jaroszczyk. Sędziował p. Winiarski, który niepotrzebnie przedłużył grę. Jak się dowiadujemy, czerwoni w tej sprawie zakładają energiczny protest do władz piłkarskich.

Zapasy, szczyploniak i hazena Warszawa w Łodzi. Ub. niedzielę w Łodzi bawili aż trzy reprezentacje Warszawy, a mianowicie: szczyploniaka, hazeny i zapasników. Najlepiej wypadł dla gości start w hazenie, gdzie Warszawianki wywalczyły remis 3:3. Zasadniczo mecz ten powinien zakończyć się zwycięstwem Łodzi, jednakże skład występujący w pierwszej części meczu, był niefortunnym eksperymentem kpt. zw., który wystawił zawodniczek, nie mające absolutnie treningu i rutyny. Do-

Oczyszczenie Łodzi z plakatów

Łódź. (PAT.) Na skutek energicznych zarządzeń władz, dziś rano zostało całe miasto oczyszczone z plakatów, afiszów i ulotek wyborczych. — Wszystkie jezdnie zostały skrupulatnie oczyszczone z zalegających je kartek wyborczych i odezów.

KRONIKA PABJANIC

Kradzież superfosfatu. P. Kotowski Leonard (Łaska 60) zameldował, że nieznanymi sprawcy skradli mu 10 worków superfosfatu.

Niedozwolona gra hazardowa. Dębicki Rudolf (Fabryczna 9) urządził na Nowym Rynku grę hazardową. Długo jednak oszukiwanie naiwnych nie udawało się, bo już po krótkim czasie zjawili się policja i z hazardzistą sporządziła protokół, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

KRONIKA ZGIERZA

Dlaczego? W sobotę, 26 bm. p. Stokarska, zam. przy ul. Piątkowskiej 45 przedelfowała kolo piekarń chrześcijańskich i poszła do żydowskiej filii piekarskiej Jojny Rzeszewskiej (narożnik ul. Piątkowskiej i Starego Rynku), gdzie kupiła pieczywo, czekając aż Żyd otworzy skład po szabesie. — P. Krysička (ul. Bolesława Prusa) wiedzac o tem, że przy ul. Parzewskiej jest kwiaciarnia rodowitego Polaka, p. Nowaka, poszła do kwiaciarni żydowskiej przy ul. Piłsudskiego, gdzie kupiła wiązanek ciętych kwiatów.

Zawody kolarskie. W ubiegłą niedzielę na szosie Zgierz—Stryków, Główno, Łowicz i z powrotem na 100 klm. odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Zgierza i puhar przedchodni Zgierskiego Klubu Sportowego. W zawodach brał udział kolarze Zgierskiego Klubu Sportowego „Orlecia” i Kl. Sp. „Boruta”. Start i meta na ul. Piłsudskiego 1. Gertig Witold (Z. K. S.) 3.14.90.1; E. Schechinger „Orle” 3.15.49.01; Wieczorek Ignacy „Orle” 3.13.09.01. Po skończonych zawodach „Orle” złożyło protest z podpisami przeciwko zawodnikowi Z. K. S. Gertigowi Witoldowi, który na dłuższej przestrzeni trzymał się motocykla i jechał za nim. Komisja sędziowska składająca się z 4 osób, p. Gertiga dyskwalifikowała, wobec czego puhar zdobył Schechinger „Orle”.

KRONIKA SIERADZA

Śluszna troska. Duchowieństwo podczas niedzielnych nabożeństw gorąco polecało modlitwie wiernych sprawę wyborów do rady miejskiej w Łodzi, by z pomocą Bożą narodowcy odnieśli zwycięstwo nad żydokomuną.

Kosynierzy. Niezwykłą sensację wśród mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży wzbudził dość liczny oddział chłopów-kosynierów w ludowych czerwonych strojach sieradzkich, z kosami oprawionymi na sztorce. Kosynierzy dopiero po raz pierwszy w Sieradzu defilowali podczas niedzielnych obchodów L. O. P. P. i rewji p. w. i. w. f. Zaznaczyć wypada, że żydowskim związkom sportowym nie pozwolono w tym roku brać udziału w pochodach i defiladzie, ku wielkiemu zadowoleniu publiczności.

Żydzi bojkotują polski skład skór. Niedawno założony przez członka S. N. p. Kubiaka skład skór przy ul. Kościuszki 21, stał się przedmiotem ataków i bojkotu ze strony Żydów kamaszników. Żydzi, wykorzystując brak kamasznika chrześcijańca, odmawiają nabywcom skór w polskim sklepie szycia cholewek. Wobec tego jest rzeczą niecierpiącą zwłoki przybycie do Sieradza kamasznika chrześcijańca, egzystencję w tym zawodzie będzie miał zapewnioną.

KRONIKA ŁASKU

Kradzieże. W nocy na 24 bm., na szkole Abrama Kutnera (Żyda) przy ul. Zeromskiego, róg Dworskiej, nieznanymi sprawcy skradli wyroby tytoniowe wartości 400 zł. Dochodzenie prowadzi posterunek P. P. w Łasku. — W nocy na 25 bm. nieznanymi sprawcy skradli z magazynów Żyda Fajgla Grynberga w Zelowie kilka paczek bawełny wartości 1000 złotych.

Dlaczego? W dniu 24 bm. p. Ignacy Korpis na rynku kupił przy żydowskim straganie marynarkę. Czy p. K. nie wiedział, że na rynku stoi polski krawiec, B. Bonek? — W dniu 25 bm. uczennica 7 kl. gimnazjum p. Zofia Świętaczka w czasie pięciu minut, odwiedziła dwa sklepy żydowskie. — Tego samego dnia żona p. Karola Pawlikiewicza za pośrednictwem drugiej osoby, kupiła w żydowskim sklepie żelaza, drzewceki do pieca. — P. Tabaczyński, właściciel składu win i wódek (przy pl. 11 Listopada), jechał dorozka Żyda. — W sądzie grodzkim w Łasku rozpatrywano sprawę o kradzież drzewa Oskarżeni, pp. Józef Kowaliński i Józef Rosiński, obaj zam. w wsi Zalewie gm. Lutomiernsk, powierzyli obronę adwokatowi Żydowi z Łodzi.

KRONIKA KALISZA

Z życia K. P. W. Zapowiedziane na dzień 4 października b. r. poświęcenie świetlicy Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Kaliszu jak również i zawody sportowe przesunięte zostały na dzień 11 października br.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską”

ś. p. p.

Czesław Niepsuj

uczeń szkoły rzemieślniczej, Salezjanów zasnął w Bogu 26 bm., przeżywszy lat 18. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Karolewskiej 30 nastąpi w dniu 29 bm. o godzinie 2 po poł. na cmentarz w Retkowie. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, kolegów i znajomych stróżkami rodzice, brat i siostra.



Dnia 26 września 1936 r. zasnął w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, s. p.

Maksymilian Dymaczewski
przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29. bm. po poł. o godz. 5 z domu żałoby, ul. Sienna 10 na sary cmentarz archikatedralny.
W ciężkim smutku pograżeni dzieci i rodzina.
Poznań, Ostroróg 28. 9. 1936.
Zakł. pogrz. Br. Nowak, Pl. Nowomiejski 10, tel. 10-46.



ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE! Najslawniejszy Jasnowiedz-grafolog ABDEL-HANIM wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los oraz da Ci darmo tańszą nadzieję. Na życzenie ogadnie Twą przyszłość, określi choroby, da Ci możliwość zdobycia miłości pożądanego osoby, zastawi Ci horoskop dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. Nadeślij datę urodzenia, pismo własnoręczne, kilka włosów dla kontaktu, zdjęcie swoje o ile posiadasz i zdjęcie zainteresowanej osoby oraz załącz 80 groszy znaczkami na koszty portyli. Adresować: ABDEL-HANIM, Lwów 15, ul. Cerkiewna 186. ng 17 738

Polecam codziennie świeże
dorsze czyszczone i bez głów
świeże (zielone) śledzie
w skrzyniach po 50 kg netto, pakowane w lodzie. Najniższe ceny dzienne. ng 17750
MIELCUSZNY, Hel, telefon 36.

FUTRA
Damskie Męskie wykonywa znany zakład kuśnierski
Rajmund Szynler,
Łódź, Piotrkowska 163,
tel. 122-90
front. Dawn. Piotrkowska 176

Uwaga Krawcy!
Dodatki krawieckie damskie i męskie poleca najtaniej
Reiser i Felker
Łódź, Główna 17, sklep.
Firma chrześcijańska. ng 17187



R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 17 141

DOM
niewykończony z obszernym placem i zabudowaniami w dobrym punkcie handlowym miasta Wrześni od zaraz do sprzedania
Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Wrześni ng 1779

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. KAMIENICE
Dom
maszynowy, 7 ubikacji, dużym ogrodem sprzedam, cena 7 000, wpłaty 5 000, Markowski, agentura Oredownika Zduny ng 17 736

Po 10 gr metr
parcele budowlane
blisko Poznania, bardzo ładna okolica. Na odpowiedz dołączę znaczki. Oferty Oredownik, Poznań zd 97 105

Dom
nowy, piętrowy, 2 x 2 pokoje, kuchnia, ogrodem, bez długu 5 900, Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18, zd 97 188

Dom
parterowy, ogrodem przy Poznaniu, cena 1 000, sprzedaż Metelski, Poznań, Ratajczak 38, ofiaryna parter lewo, zd 97 349

Dom
wartości 32 000, Poznaniu, przy tramwaju, sprzedam na dogodnych warunkach. Zgłoszenia Dom Złocień, Poznań, Pocztowa 15, zd 97 327

2. PIENIĄDZ
Wspólnik
udziałem, wstąpi do hurtowni jakiegokolwiek w h. Kongresówce lub spółdzielni chrześcijańskiej. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 284

Szukam
spółnika do prowadzenia taniej kuchni, lokal posiadamy z całkowitym urządzeniem. Wiadomość Oredownik, Poznań zd 97 235

Przyjmę
wspólnika dla powiększenia składu i warsztatu obuwia w Poznaniu. Adres wskaże Oredownik — Poznań zd 97 345

6. OŻENKI
Panna
lat 30, wyjdzie zamaż za robotnika od 40 do 65 lat. Oferty Oredownik, Poznań zd 97 099

Kawaler
kupiec, szuka panny do lat 20, gotówka, powiększenie interesu. Ożenek niewykluczone. Oferty Oredownik Poznań zd 97 470.

7. SPRZEDAŻE
Rzeźnictwo
bezkonkurencyjne, kolonijalka — całkowitem urządzeniem — przy szosie kościelnej wsi Poznańskie sprzedam. — Zgłoszenia Karol Drews, Słupca Kilińskiego 40.

Skład
peluszy, towarów krótkich, robotek tanio na sprzedaż, miasto Powiatowe, wojsko. Oferty Kurier Pozn. zdg 96 445-6

Piekarnia
w pełnym biegu, dzierżawa miesieczna 76. — przy Poznaniu. Cena 1.500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 96 056

Skład
cukierków, zaprowadzony, centrum miasta, sprzedam z powodu wyjazdu. Można powiększyć. Tłumnia dzierżawa. Zgłoszenia Kłuzniński, Grodzisk, zd 97 338

Ziemi
18 mórg sprzedam w mieście Krotoszynie, nadająca się pod budowę lub ogrodnictwo. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 95 844

1 000 samochodów
rozbranych używane części, podwoziami, mieszkaniami, opony najtaniej w firmie Autoskład Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74, dz 2336/7

Wiatrak
walcowy wydzierżawie na dogodnych warunkach lub sprzedam — kaucja konieczna. — Zgłoszenia Agentura Oredownika, Zaniemyśl, zd 97 071

Dom
rzednictwem nowoczesnym urządzeniem przy Poznaniu, ubój tygodniowo 5 świni bydłaka sprzedam. Oferty Oredownika, Poznań zd 97 422

Sprzedam
skład kolonialny z towarami, masłem, mieszkaniem bardzo korzystnie, powód wyjazd Francji. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 97 295

Tylko Psychografolog-Jasnowiedz Dżami wprowadzi Cię na nowy tor życia!!!
We wszystkich sprawach jak: Loterii, kradzieży, odnalezieniu zaginionych osób, zdobyciu miłości pożądanego osoby, zwróć się odwrotnie a będziesz wprawiony w podziw i zachwyt. Nadeślij datę urodzenia, kilka włosów dla kontaktu i jeden złoty znaczkami na porto. Adresować: Jasnowiedz Dżami, Kraków, Wielopole 3. ng 17 768

MIODY
pierwszorzędnej jakości gwarantowane do nabycia u pszczelarza
Jana Chrabelskiego
Łódź, ul. Główna 24
— Polecam również wszelkie przybory pszczelarskie. —

Gospodarstwo
prywatne 54 mórg z inwentarzem sprzedam, Staśkowiak, Baranówko p. Masina, powiat Srem, ng 17 771/2

Motor
8 H. P. w dobrym stanie, sprzeda H. Meyzowa, Koscian, zd 95 003

18. DZIERŻAWY
Gościńca
kolonijalka celem dzierżawy dużej wsi poszukuje. Szczegółowe zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 97 279

Maszynę
wypobu pończoch „Rebus”, prawie nowa sprzedam korzystnie. Nowak, ogrodnictwo Wieleń nad Notecią, ng 17 774

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE
Środa, 30 września.
6.30 audycja poranna: 11.30 — audycja dla szkół: „Leśca. Jęca, odlatują” — nogaadanka prof. Jana Rostafińskiego (dla dzieci młodzież); 11.57 sygnał czasu: 12.13 dziennik południowy; 13.10 chwilką gospodarstwa domowego; 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka” — eluchowisko Tadeusza Markowskiego (z Poznania); 16.15 muzyka popularna z płyt; 17.00 — koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górnyskiego z udziałem Chóru Dana (z Wystawy Radiowej); 18.00 — „Wspomnienia z życia Wyspiańskiego i Reymonta” — felieton (z Krakowa); 19.00 nogaadanka aktualna; 19.10 koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; 20.30 „Według mikrofonu po prowincji”; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 nogaadanka aktualna; 21.00 koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabcowiczowej; 21.30 kwartet fortepianowy Roberta Schumanna. Es-dur op. 47; 22.00 wiadomości sportowe; 22.15 „Czego ucho zapamięta” — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa).

KRAJOWE
Środa, 30 września.
Warszawa — 12.03 skrzynka polnicza; 12.23 rewia znakomitych tenorów (płyty); 18.10 nogaadanka społeczna; 20.00 Tino Rossi śpiewa piosenki (płyty); 23.00 muzyka taneczna (płyty).
Toruń — 12.03 recytacja przy: fragment z powieści „Chłopi” Wł. Reymonta; 12.23 muzyka polska płyty; 14.30 wszystkiego no trochu — płyty; 15.30 wiadomości gospodarze z Warszawy; 18.10 —
Katowice — 12.03 chwilką społeczną; 12.10 wiadomości bieżące; 12.23 rewia piosenki (płyty); 13.15 koncert życzeli (płyty); 14.13 wiadomości giełdowe; 15.30 „Bożumil Hoff, odkrywca góralszczyzny śląskiej” — nogaadanka; 18.10 — „Górnik” — obrazek obyczajowy; 18.25 dwa zespoły: Marka Webera i Squire'a (płyty); 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos”...
Kraków — 12.03 „Prosimy do mikrofonu”; 12.23 koncert solistów (płyty); 15.30 wiadomości gospodarze; 18.10 „Dwie powieści o Gdyni” (na marginesie książki: T. Kudłińskiego „Wuj Rafał i Sp.” i Mieczysława Jarosławskiego „Zew morza”) w opr. dr. Adama Bara, z recytacjami wybranych fragmentów; 18.25 angielskie piosenki (płyty); 20.00 — muzyka taneczna (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM
na środe:
17.00 Paris P. T. T. Koncert orkiestrowy, 17.15 Rzym Koncert muzyki rozrywkowej.
18.00 Kolonia. Sonata fis-moll. Brahmsa. Frankfurt, Koncert rozrywkowy.
19.00 Hamburg, Koncert orkiestrowy, 19.10 Lipsk, Pleśni Wolfa, 19.20 Budapeszt, Recital skrz. Bjo Zathureczky, 19.30 Anglia, (Reg. Progr.) Recital forte, 19.55 Wiedeń, „Elektra” — opera R. Straussa (z Opery).
20.00 Beromünster, „Chopin” — operetka Weletiza, Radio Paris. „Podróż muzyczna po Europie”. Koszyce, Koncert rozrywkowy.
21.10 Sztokholm, „Student żebrał” — operetka Milloockera, 20.15 Kopenhaga, Symfonia walcowa, 20.20 Strasburg, Wieczór rozrywkowy, 20.25 Anglia, (Reg. Progr.) Koncert symf. z Queen-Hallu, 20.45 Berlin Panillons-Schumann na fort. Kolonia, „Zwei im Sonnenschein” — operetka Feltsa. — Sztutgart, Wesoly wieczór, 21.00 Berlin, Koncert orkiestrowy, 21.15 Ryga, Muzyka klasyczna, Paris P. T. T. Koncert kameralny, 21.30 Anglia, (Reg. Progr.) Ork. wiejska, 21.45 — Wiedeń, Koncert rozrywkowy, 22.00 Mediolan, Recital skrzypcowy, Sztokholm, Muzyka taneczna, 22.10 Budapeszt, Koncert orkiestrowy, 22.15 Paryż, And. literacko-wokalna, 22.25 Kopenhaga, Utwory Saint-Saens, 22.30 Anglia, (Reg. Progr.) Muzyka taneczna, Rzym, Muzyka taneczna, Kolonia, Muzyka lekka i taneczna, Koeningwust, Nocna muzyka, „Bratisława, Muzyka lekka, Lipsk, „Taniec do słońca”, 22.45 Radio Paris, Muzyka taneczna, 23.00 Koeningwust, „Prosimy do tańca”, 23.15 Radio Paris, — Koncert muzyki lekkiej, 23.50 — Wiedeń, Wesoly wieczór wiedeński, 24.00 Sztutgart, Koncert nocny.

Wydzierżawie
zaraz 36 mórg pszennej, zabudowaniem, 3niami, inwentarzem, potrzeba 2 000, Prynada, Chroćmieć, poczta Książ (Jarcin), zd 96 533

Restauracji
składem kolonialnym od zaraz w mieście poszukuje. Zgłoszenia Oredownik Poznań zd 97 469.

23. ROZMAITE
Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najelegantsze fasony. Łódź, Limanowskiego 38 (dawn. Aleksandrowską) w pralni, n 17 631

Ondulacja
trwała 5 zł, aparatami elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź, Nawrot 54a, Józef Podleśny, n 17 642

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych najnowsze fasony. — Łódź, Suwalska 7 (przy Napięrkowskiego) Szymbalska, n 17 632

Magle
wyrabia fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podręczna 36, n 17 431

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa
Dziewczyna
ze wsi uczciwych rodziców, poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Oredownik, Poznań zd 97 884

b) Inni
Uczeń
zdrowy, silny z prowincji, lat 17, chce wyuczyć się za piekarsz-cukiernika. Oferty Oredownik, Poznań zd 95 164

Piekarski
czeladnik, 3-letnia praktyka, po wojskowości szuka posady. Leon Matuszek, Międzychód, Wiejska 6, n 17 742

Mężczyzna
lat 30, samotny, ze wsi, zdrowy, bez szkoldnych nałogów, posiadający polecenie księdza, pracownik zlikwidowanej fabryki, nie mający obecnie dostatecznego utrzymania, prosi Szanownych Pracodawców o łaskawe zaopiarowanie posady stałej stróża, — możnego, dozorcy lub innej, najbardziej utrzymaniem. Oferty Kurier Poznański zdg 96 247-8

Szofer
mechanik, 8 lat praktyki, z dobremi referencjami, szuka posady. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 97 029

Wychowawczyni
niemowląt z kilkoletnią praktyką, dobre referencje, szuka posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 97 402

Człowiek
uczciwy szuka stałej pracy. Może stawić kaucję. Oferty Oredownik, Poznań zd 97 337

Żelazniak - Pomorzanie
doskonale obeznany kalkulacją władając także językiem niemieckim, dobrze wpracowany w dziedzi oku budowy, maszyn rolniczych oraz materj. budowy, pracował dłuższe lata w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, także w woj. warszawskim, poszukuje odpowiedniej posady. Miejsowość obojętna. Łaskawe oferty Oredownik, Gdynia pod „Żelazniak”. n 16 991

Leśnik
lat 28, poszukuje posady podleśniczego lub gajowego. Szkoła leśno-łowiecka. Zgłoszenia Oredownik, Chorzów, ng 17 747

Szofer
poszukuje posady, przyjmie również inną posadę. Kaucja 200.—, Oferty Oredownik, Poznań, zd 97 291

27. WOLNE MIEJSCA
Polski
Przemysł Kawy Łódź, Traugotta 9, założyciel hurtowni, miastach powiatowych potrzebny kierownik, gwarancja na towar, n 17 651

Czeladnik
kowalski potrzebny. — Rogoźnia, Głuchowo, Koscian, zd 97 080

Podróżujący
potrzebni na towar pokupny. — Zgłoszenia Wytwórnia Chemiczna Luba, Poznań, Dąbrowskiego 94, zdg 97 097-8

Dwóch
bednarskich czeladników na stałą pracę od zaraz poszukuje — Schwarz, Smigiel, n 17 770

Dziewczyna
wiejska, uczciwa, znająca cośkolwiek szycia, robotki, potrzebna. Matuszkiewicz, Poznań, 27 Grudnia 4, m. 4, zd 97 105

Agentów
rolników własnym rowerem, zatrudnienie stałe, cośkolwiek gotówka. Zgłoszenie Piwiński, Poznań, Wielkie Garbary 23, restauracja, zd 96 483

Monter
na ogrzewanie, doświadczony, sumienny, potrzebny zaraz. Koczowski, Poznań, Mostowa 32, m. 5, zd 97 204

Szofer
mechanik sierota po polskim officerze wojsk polskich powstańców, szuka posady. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań, zd 97 030

Uczeń
do składu kolonialno-spożywczego może się zgłosić, przyjmie się z całkowitem utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Oredownika, Poznań d 3107

Wolna posada
szczęśliwy, Wielkopolska, rolnika prawego charakteru, bez wad, znającego wszelkie czynności gospodarze, pod dyspozycje. Utrzymanie i dwadzieścia zł miesiecznie. Oferty kopje świadectw Oredownik, Poznań zd 97 297

Piekarz
kawaler, do współpracy z kaucją, miłego charakteru, późniejszy ożenek niewykluczone. Oferty Oredownik Poznań zd 97 451.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA NA DZIEŃ NASTĘPNY
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agencjach 2.35 zł, Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskatecznieć do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Nakład i cenzorki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych przez wyższą, pryncypał w zakładzie, strażków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia i reklamy:
Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-lam 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.